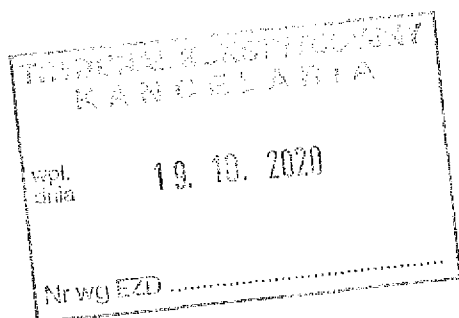




PK VIII TK 2.2020

K 1/20



TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY

W związku z wnioskiem Grupy posłów o stwierdzenie, że:

- 1) art. 4a ust. 1 pkt 2 oraz art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U. nr 17, poz. 78 ze zm.) są niezgodne z art. 30 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przez to, że legalizują praktyki eugeniczne w stosunku do dziecka jeszcze nieurodzonego, odmawiając mu tym samym poszanowania i ochrony godności człowieka,

a w razie nieuwzględnienia powyższego, o orzeczenie, że:

- 2) art. 4a ust. 1 pkt 2 oraz art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze ustawy powołanej w pkt. 1 wniosku są niezgodne z art. 38 w związku z art. 30 i art. 31 ust. 3 oraz z art. 38 w związku z art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP przez to, że legalizują praktyki eugeniczne w zakresie prawa do życia dziecka jeszcze nieurodzonego oraz uzależniają ochronę prawa do życia dziecka jeszcze nienarodzonego od jego stanu zdrowia, co stanowi zakazaną bezpośrednią dyskryminację,

oraz orzeczenie, że:

- 3) art. 4a ust. 1 pkt 2 oraz art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze ustawy powołanej w pkt. 1 wniosku są niezgodne z art. 38 w związku z art. 31 ust. 3 oraz w związku z art. 2 i art. 42 Konstytucji RP przez to, że legalizują przerwanie ciąży bez dostatecznego usprawiedliwienia koniecznością ochrony innej wartości, prawa lub wolności konstytucyjnej oraz posługują się nieokreślonymi kryteriami tej legalizacji, naruszając w ten sposób gwarancje konstytucyjne dla życia ludzkiego.
- na podstawie art. 42 pkt 7 w związku z art. 63 ust. 1 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. z 2019 r., poz. 2393) –

przedstawiam następujące stanowisko:

- 1) **art. 4a ust. 1 pkt 2 oraz art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U. nr 17, poz. 78 ze zm.) są niezgodne z art. 30 i z art. 38 w związku z art. 31 ust. 3 w związku z art. 2 i w związku z art. 32 ust. 1 i 2 oraz z art. 42 ust. 1 zdanie pierwsze Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej;**
- 2) **w pozostałej części postępowanie w niniejszej sprawie podlega umorzeniu na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. z 2019 r., poz. 2393) – wobec niedopuszczalności wydania wyroku.**

UZASADNIENIE

Grupa posłów zakwestionowała zgodność art. 4a ust. 1 pkt 2 oraz art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U. Nr 17, poz. 78 ze zm.; dalej: „u.w.p.c.”):

- z art. 30 Konstytucji – przez to, że legalizują praktyki eugeniczne w stosunku do dziecka jeszcze nieurodzonego, odmawiając mu tym samym poszanowania i ochrony godności człowieka,

a w przypadku nieuwzględnienia tego wniosku:

- z art. 38 w związku z art. 30 i art. 31 ust. 3 oraz z art. 38 w związku z art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji – przez to, że legalizują praktyki eugeniczne w zakresie prawa do życia dziecka jeszcze nieurodzonego oraz uzależniają ochronę prawa do życia dziecka jeszcze nieurodzonego od jego stanu zdrowia, co stanowi zakazaną bezpośrednią dyskryminację, oraz
- z art. 38 w związku z art. 31 ust. 3 oraz w związku z art. 2 i art. 42 Konstytucji przez to, że legalizują przerwanie ciąży bez dostatecznego usprawiedliwienia koniecznością ochrony innej wartości, prawa lub wolności konstytucyjnej oraz posługują się nieokreślonymi kryteriami tej legalizacji, naruszając w ten sposób gwarancje konstytucyjne dla życia ludzkiego.

Uzasadniając przedstawione kwestionowanym regulacjom zarzuty, Wnioskodawcy w pierwszej kolejności zaznaczyli, że już samo duże prawdopodobieństwo (a nie fakt) ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu, jak również wystąpienia nieuleczalnej i zagrażającej życiu płodu choroby przesądza – na gruncie art. 4a ust. 1 pkt 2 u.w.p.c. – o dopuszczalności przerywania ciąży. Wykładnia przesłanki ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu prowadzi z kolei do wniosku, że przepis ten umożliwia przerwanie ciąży także w sytuacji,

gdy upośledzenie dziecka w żaden sposób nie zagraża jego życiu (także życiu lub zdrowiu matki) ani rozwojowi umysłowemu dziecka. W świetle przywołanego we wniosku orzecznictwa Sądu Najwyższego za dopuszczalne uznaje się bowiem przerwanie ciąży np. w sytuacji zdiagnozowania zespołu Turnera, łamliwości kości (dysplazji), niewykształcenia jednej dłoni i przedramienia czy braku uda z zachowaną stopą. Oznacza to – zdaniem Wnioskodawców – iż art. 4a ust. 1 pkt 2 u.w.p.c. nie chroni przed konsekwencjami w postaci „selekcji jednostek niewątpliwie zdolnych do życia, w tym zdolnych do ukończenia uniwersytetu i wykonywania zawodów zaufania publicznego” (wniosek, s. 5).

Wnioskodawcy zauważyli, że przesłanka nieuleczalnej i zagrażającej życiu płodu choroby, dopuszczająca przerwanie ciąży w przypadku stanu kwalifikowanego jako zagrożenie życia dziecka, „ujawnia” zróżnicowanie podmiotów podobnych – wyróżnionych przez wspólną cechę: stan zdrowia dziecka. Z jednej bowiem strony ustawa zakazuje aborcji, gdy nieuleczalna choroba nie zagraża życiu płodu, z drugiej zaś strony dopuszcza aborcję, gdy samo „inwalidztwo”, niezagrażające życiu, wynika z wady genetycznej płodu.

Wnioskodawcy podkreślili, że dla legalnego przerwania ciąży wystarczające jest „duże prawdopodobieństwo” wystąpienia uszczerbków wskazanych w art. 4a ust. 1 pkt 2 u.w.p.c. W powiązaniu z faktem, iż aborcja nie musi być przeprowadzona w publicznym szpitalu, a obiektywny kierunek wykładni obu opisanych przesłanek z art. 4a ust. 1 pkt 2 u.w.p.c. nie zawsze jest w praktyce lekarskiej respektowany, dowodzi to – wedle Wnioskodawców – że zaskarżony przepis stymuluje praktyki eugeniczne. Dodatkowo, jak podkreślili Wnioskodawcy, brak przerwania ciąży z przyczyn określonych w art. 4a ust. 1 pkt 2 u.w.p.c. jest traktowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego jako czyn niedozwolony, a więc rodzący odpowiedzialność odszkodowawczą, zaś przerwanie ciąży w przypadku błędu diagnostycznego co do istnienia przesłanek z art. 4a ust. 1 pkt 2 u.w.p.c. nie rodzi żadnej odpowiedzialności.

Wnioskodawcy zakwestionowali przyjmowane w dyskursie, nie tylko prawniczym, sposoby uzasadniania aborcji na podstawie art. 4a ust. 1 pkt 2 u.w.p.c., odwołujące się do :

- dbałości o jakość przekazywanej informacji genetycznej (eugenika *sensu stricto*),
- względu na dyskomfort, jaki niesie życie chorego, i niską „jakość” tego życia w sensie komfortu psychofizycznego,
- współczucia dla rodziców, obarczonych wychowywaniem niepełnosprawnego dziecka, wiążącym się z ciężarami organizacyjnymi, finansowymi i osobistymi oraz
- okoliczności związanych z osobą samej kobiety ciężarnej, jej wolnością oraz stanem równowagi psychicznej, który może ulec zakłóceniu w sytuacji świadomości, że rozwijający się płód może być upośledzony lub nieuleczalnie chory.

W szczególności Wnioskodawcy podali w wątpliwość tezę, że, w przypadku niedopuszczalności przerwania ciąży ze względów eugenicznych, prawo stawiałoby kobiecie wymagania, których spełnienie oznaczałoby jej przedmiotowe traktowanie. Wyrazili natomiast pogląd, że – odwołujące się do ochrony kobiety – uzasadnienie przerwania ciąży ze względów eugenicznych stanowi zakamuflowaną przesłankę „społeczną” przerwania ciąży, zanegowaną jednoznacznie w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 maja 1997 r., sygn. akt K 26/96 (OTK ZU nr 2/1997, poz. 19). Wniosek ten umacnia, zdaniem Wnioskodawców, wynik porównania kwestionowanej regulacji z unormowaniem dotyczącym warunków przerwania ciąży, gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego (art. 4a ust. 1 pkt 3 u.w.p.c.). W tym drugim przypadku aborcja możliwa jest bowiem tylko do 12 tygodnia ciąży (art. 4a ust. 2

in fine u.w.p.c.), zaś na podstawie jednej z przesłanek określonych w art. 4a ust. 1 pkt 2 u.w.p.c. – aż do chwili osiągnięcia przez płód zdolności do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciężarnej. Za „aksjologicznie nieracjonalny” uznali Wnioskodawcy fakt, że ochrona przed negatywnymi stanami emocjonalnymi, jakich doświadczałaby matka, jeżeli potwierdziłoby się prawdopodobieństwo upośledzenia bądź choroby dziecka poczętego, jest uznawana za wartość wyższą niż ochrona przed takimi stanami, jeśli ich źródłem jest poczęcie dziecka w wyniku czynu zabronionego.

Wnioskodawcy uznali, że zasadniczym punktem odniesienia do oceny kwestionowanych regulacji jest art. 30 Konstytucji, którego zakres podmiotowy obejmuje – jak podkreślono we wniosku – także okres prenatalny rozwoju człowieka. Konstytucja poręcza bowiem ochronę godności i wynikających z niej praw każdemu człowiekowi rozumianemu gatunkowo. Przesłankę eugeniczną, ze względu na potencjalny defekt płodu, należy zatem uznać za zaprzeczenie godności człowieka i jego prawa do życia. Jak podnoszą Wnioskodawcy, „skutkiem zastosowania zakwestionowanego przepisu jest «depersonalizacja», «reifikacja» i całkowite uprzedmiotowienie niebędących agresorami dzieci. Stają się one jedynie obiektem (przedmiotem) akcji skierowanej na selekcję «życia defektywnego», «życia niewartego przeżycia»” (wniosek, s. 18).

Zdaniem Wnioskodawców, kwestionowane unormowanie jest zatem również niezgodne z art. 38 Konstytucji, którego treścią jest prawna ochrona życia człowieka, gdyż gwarancjami wynikającymi z tej normy konstytucyjnej objęty jest każdy człowiek w każdej fazie rozwoju (życia), w tym także w okresie prenatalnym. Istota człowieczeństwa nie wyczerpuje się bowiem w posiadaniu przez organizm pewnych cech morfologicznych i właściwej dla gatunku ludzkiego budowy i kształtu, ale w posiadaniu przez organizm genotypu ludzkiego, który decyduje, że dana istota żywa jest człowiekiem. Takie rozumienie pojęcia „człowiek” znajduje silne uzasadnienie w ochronie godności ludzkiej, skoro przymiot

godności ludzkiej przysługuje człowiekowi od momentu powstania życia ludzkiego, zaś ochrona prawa do życia jest bezpośrednią konsekwencją ochrony godności ludzkiej. Wykładnia art. 38 Konstytucji w perspektywie art. 30 ustawy zasadniczej prowadzi Wnioskodawców do konkluzji, że prawo do życia przysługuje człowiekowi na każdym etapie rozwoju, na którym przysługuje mu również ochrona godności ludzkiej. Innymi słowy, skoro godność ludzka jest źródłem wszystkich praw i wolności, w tym prawa do życia, uznanie na gruncie art. 30 Konstytucji, że ochrona godności ludzkiej przysługuje człowiekowi także w prenatalnej fazie rozwoju, prowadzi do automatycznego przeniesienia tego rozumienia na inne regulacje określające gwarancje poszczególnych praw lub wolności podmiotowych, w tym prawa do ochrony życia.

Szerokie rozumienie pojęcia „człowiek” znajduje również – wedle Wnioskodawców – uzasadnienie w zasadzie równości, bowiem życie człowieka nie podlega wartościowaniu ze względu na jego wiek, stan zdrowia, przewidywany czas trwania życia czy jakiegokolwiek inne kryteria. W konsekwencji, art. 38 Konstytucji wyklucza prawną segregację ludzi, według jakiegokolwiek kryterium, na tych, którym przysługuje prawna ochrona życia, oraz na tych, którym ochrona taka nie przysługuje.

Art. 38 Konstytucji, otwierając dział dotyczący wolności i praw osobistych oraz dotycząc jednej z najważniejszych wartości konstytucyjnych, pełni zarazem funkcję gwarancyjną. Z tego więc względu – jak przekonują Wnioskodawcy – powinien stanowić podstawę dla prawnej ochrony biologicznej egzystencji istoty ludzkiej na wszystkich etapach rozwoju, w tym w fazie prenatalnej. Takie stanowisko ustrojodawcy potwierdza, zdaniem Wnioskodawców, brzmienie art. 71 ust. 2 Konstytucji, w którym termin „dziecko” został użyty zarówno dla okresu prenatalnego, jak i postnatalnego.

Wnioskodawcy zaznaczyli, że szerokie rozumienie pojęcia „człowiek”, o którym mowa w art. 38 Konstytucji, wspiera także wykładnia historyczna (w szczególności analiza prac Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego), jak również domniemanie *in dubio pro vita*.

Wnioskodawcy podkreślili, że choć art. 38 Konstytucji nie wprowadza bezwzględnej ochrony życia, a zatem nie wyłącza możliwości jej ograniczenia na podstawie art. 31 ust. 3 Konstytucji, to jednak interpretacja przesłanki konieczności musi być szczególnie restryktywna, zredukowana w istocie do kryterium „absolutnej konieczności”, zaś uzasadnieniem ograniczenia ochrony życia nie może być każde ze wskazanych w art. 31 ust. 3 ustawy zasadniczej dóbr. Zdaniem Wnioskodawców, z art. 38 Konstytucji wynika zakaz wprowadzenia przez ustawodawcę norm, które upoważniałyby do celowego i umyślnego pozbawienia życia człowieka, jeżeli brak jest takiej konieczności z punktu widzenia ochrony innych praw i wolności albo jeżeli chodzi o osobę, która swoim działaniem nie wywołała konieczności takiej reakcji. Warunkiem ograniczenia prawa do prawnej ochrony życia jest więc zaistnienie sytuacji, w której jest niewątpliwe, że nie da się ono pogodzić z analogicznymi prawami innych osób.

Wnioskodawcy stwierdzili, że art. 4a ust. 1 pkt 2 u.w.p.c. narusza zasadę proporcjonalności w zakresie prawa do życia, gdyż legalizuje selektywne i umyślne pozbawianie życia człowieka bez dostatecznego usprawiedliwienia koniecznością ochrony innej wartości konstytucyjnej. Uzasadnienie aborcji eugenicznej względami poprawy jakości przekazywanej informacji genetycznej jest bowiem wykluczone, podobnie jak usprawiedliwienie jej względami społecznymi lub osobistymi leżącymi po stronie rodziców dziecka. W takiej bowiem sytuacji dobrem chronionym byłoby w istocie subiektywne przekonanie kobiety o ewentualnym zagrożeniu dla jej położenia materialnego lub relacji osobistych czy możliwości realizacji własnych potrzeb, praw i wolności.

Wnioskodawcy wskazali ponadto, że kwestionowane unormowanie określa znamiona przestępstwa przerwania ciąży, stypizowanego w art. 152 Kodeksu karnego. Przepis ten, stanowiąc – w § 1 – że „[k]to za zgodą kobiety przerywa jej ciążę z naruszeniem przepisów ustawy”, musi umożliwić każdemu, w szczególności lekarzom dokonującym zabiegów przerwania ciąży, ustalenie i rozstrzygnięcie, czy przerwanie ciąży jest w danej sytuacji zagrożone sankcją karną, czy też nie. Tymczasem art. 4a ust.1 pkt 2 u.w.p.c. nie określa adekwatnie i precyzyjnie znamion przestępstwa. Termin „duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu” nie jest wystarczająco precyzyjnie określony w ustawie, co rodzi wątpliwości co do zgodności kwestionowanej regulacji z art. 42 ust. 1 i art. 2 Konstytucji, które wymagają precyzyjnego formułowania przepisów o charakterze represyjnym. Zaskarżony przepisy, z uwagi na jego subiektywne uzasadnienie i obiektywną niedookreśloność, zagraża więc nie tylko dziecku, ale także lekarzowi, narażając go na nieuzasadnione ryzyko odpowiedzialności karnej, dyscyplinarnej, cywilnej i zawodowej. Świadczy to również – zdaniem Wnioskodawców – o ewidentnym naruszeniu przez kwestionowany przepis zasad poprawnej legislacji, których przestrzeganie jest nakazem wynikającym z wyrażonej w art. 2 Konstytucji zasady państwa prawnego i powiązanych funkcjonalnie z zasadami pewności i bezpieczeństwa prawnego oraz ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa. Zasady te mają zaś fundamentalne znaczenie w sferze wolności i praw człowieka. Obowiązuje tu wypracowana w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego reguła, zgodnie z którą każdy przepis ograniczający konstytucyjne wolności lub prawa winien być sformułowany w sposób pozwalający jednoznacznie ustalić, kto i w jakiej sytuacji podlega ograniczeniom, być na tyle precyzyjny, aby zapewniona była jego jednolita wykładnia i stosowanie, oraz ujęty w ten sposób, by zakres jego zastosowania obejmował jedynie te sytuacje, w których działający racjonalnie ustawodawca istotnie zamierzał wprowadzić regulację ograni-

czającą korzystanie z konstytucyjnych wolności lub praw. Wątpliwości co do interpretacji pojęcia „dużego prawdopodobieństwa”, zawartego w art. 4a ust. 1 pkt 2 u.w.p.c., uzasadniają – zdaniem Wnioskodawców – tezę o niespełnieniu przez ten przepis wymogów wskazanej reguły.

Art. 4a ust. 1 – 2 u.w.p.c. ma następujące brzmienie:

„Art. 4a. 1. Przerwanie ciąży może być dokonane wyłącznie przez lekarza, w przypadku gdy:

- 1) ciąża stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety ciężarnej,*
- 2) badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu,*
- 3) zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego,*
- 4) (utracił moc).*

2. W przypadkach określonych w ust. 1 pkt 2 przerwanie ciąży jest dopuszczalne do chwili osiągnięcia przez płód zdolności do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciężarnej; w przypadku określonym w ust. 1 pkt 3 lub 4, jeżeli od początku ciąży nie upłynęło więcej niż 12 tygodni.”.

W pierwotnym swym brzmieniu, opublikowanym w Dz. U. z 1993 r., Nr 17, poz. 78, ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, opatrzona preambułą, zgodnie z którą prawo to ustawodawca ustanowił, „[u]znając, że życie jest fundamentalnym dobrem człowieka, a troska o życie i zdrowie należy do podstawowych obowiązków państwa, społeczeństwa i obywatela”, stwierdziła – w art. 1 – że „[k]ażda istota ludzka ma od chwili poczęcia przyrodzone prawo do życia” oraz że „[ż]ycie i zdrowie dziecka od chwili poczęcia pozostają pod ochroną prawa”. Jednocześnie, w dodanym do Kodeksu karnego art. 149a, stypizowała przestępstwo spowodowania śmierci dziecka poczętego (§ 1), wyłączyła

odpowiedzialność za ten czyn matki dziecka poczętego (§ 2) oraz wprowadziła kontratyp, wyłączający odpowiedzialność lekarza, podejmującego to działanie w publicznym zakładzie opieki zdrowotnej w kilku przypadkach (§ 3), w tym również w sytuacji, gdy „badania prenatalne, potwierdzone orzeczeniem dwóch lekarzy innych niż lekarz podejmujący działanie, o którym mowa w § 1, wskazują na ciężkie i nieodwracalne uszkodzenie płodu”.

Ustawą z dnia 30 sierpnia 1996 r. o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz o zmianie innych ustaw (Dz. U. nr 139, poz. 646; dalej: ustawa zmieniająca) do u.w.p.c. dodano art. 4a, określający przypadki, w których przerwanie ciąży – wyłącznie przez lekarza – może być dokonane (przepis ten, w brzmieniu określonym w ustawie zmieniającej, w zakresie treści ust. 1 pkt 2 i ust. 2, pozostaje aktualny). Dodany art. 4a przewidywał m.in., że przerwanie ciąży jest dopuszczalne w sytuacji, gdy „kobieta ciężarna znajduje się w ciężkich warunkach życiowych lub trudnej sytuacji osobistej” (ust. 1 pkt 4 powołanego artykułu 4a).

Ustawa zmieniająca uchyliła ponadto przepis art. 149a Kodeksu karnego, wprowadzając jednocześnie do tego aktu normatywnego przepis art. 152b, określający przestępstwo nielegalnego, tj. wprowadzie za zgodą kobiety, lecz z naruszeniem przepisów ustawy, przerywania ciąży, jak również dodała do k.c. przepisy art. 8 § 2 i art. 446¹, stanowiące, że zdolność prawną ma również dziecko poczęte, jednakże prawa i zobowiązania majątkowe uzyskuje ono pod warunkiem, że urodzi się żywe (art. 8 § 2), oraz że z chwilą urodzenia dziecko może żądać naprawienia szkód doznanych przed urodzeniem (art. 446¹).

Ustawa zmieniająca nadała nowe brzmienie artykułowi 1 u.w.p.c., stanowiąc, że „[p]rawo do życia podlega ochronie, w tym również w fazie prenatalnej w granicach określonych w ustawie”.

Wprowadzone zmiany, których istotą było poszerzenie możliwości legalnego dokonywania zabiegów przerywania ciąży, znalazły wyraz również w zmodyfikowanej preambule do u.w.p.c., która została poszerzona o zdanie:

„uznając prawo każdego do odpowiedzialnego decydowania o posiadaniu dzieci oraz prawo dostępu do informacji, edukacji, poradnictwa i środków umożliwiających korzystanie z tego prawa”.

Nowa preambuła odzwierciedlała więc odmienne od przyświecających ustawodawcy w 1993 r. założenia aksjologiczne, na jakich oparto ustawę zmieniającą (*vide* – Rafał Kubiak, *Prawo medyczne*, Warszawa 2014, Legalis). Wyrazem zmiany podejścia ustawodawcy do problematyki przerywania ciąży były również istotne zmiany terminologiczne wprowadzone przez ustawę zmieniającą. Znowelizowana u.w.p.c. nie zapewnia zatem już ochrony medycznej „nad dzieckiem poczętym i jego matką”, lecz – jak stanowi jej art. 1 w brzmieniu nadanym ustawą zmieniającą – zapewnia „opiekę prenatalną nad płodem oraz opiekę medyczną nad kobietą w ciąży” (*vide* – Justyna Jasińska, *Prawnokarne aspekty przerywania ciąży*, [w:] Ewelina Cała-Wacinkiewicz, Kinga Flaga-Gieruszyńska, Daniel Wacinkiewicz [red.], *Obywatel – państwo, społeczność międzynarodowa*, Szczecin 2014, Legalis).

Stan prawny w zakresie przesłanek dopuszczalności przerywania ciąży został ostatecznie ukształtowany w 1997 roku. Szereg przepisów ustawy zmieniającej zostało bowiem zaskarżonych do Trybunału Konstytucyjnego, który – orzeczeniem z dnia 28 maja 1997 r., sygn. akt K. 26/96 (*op. cit.*) – uznał za niezgodne z przepisami konstytucyjnymi pozostawionymi w mocy na podstawie art. 77 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym (Dz. U. Nr 84, poz. 426 ze zm.) m.in. wprowadzenie

do u.w.p.c. art. 4a ust. 1 pkt 4 (przewidującego tzw. „przesłankę społeczną” przerwania ciąży) i modyfikację artykułu 1, przez uzależnienie ochrony życia w fazie prenatalnej do decyzji ustawodawcy zwykłego.

Przesłanka przerwania ciąży, określona w art. 4a ust. 1 pkt 2 u.w.p.c., jest tradycyjnie określana mianem eugenicznej (takiego określenia używają też konsekwentnie Wnioskodawcy), wiąże się bowiem z wadami rozwojowymi płodów, powstałymi z reguły na skutek uwarunkowań genetycznych. Jej uzasadnieniem jest – jak wskazano w literaturze – „chęć ograniczenia urodzeń dzieci, które wykazują na tyle poważne odstępstwa od norm anatomicznych, bądź istotne schorzenia, iż uniemożliwiają im przeżycie albo normalną jakość życia. Przyjmuje się zatem, iż z jednej strony istoty takie powinny podlegać aborcji w celu uniknięcia ich przyszłych cierpień. Z drugiej zaś należy mieć wzgląd na dobro matki, dla psychiki której fakt urodzenia się takiego dziecka może mieć bardzo niekorzystne konsekwencje” (Rafał Kubiak, *op. cit.*). Trzeba jednocześnie zauważyć, że w piśmiennictwie nomenklatura ta nie jest powszechnie aprobowana ze względu na jednoznacznie negatywne i – jak należy sądzić, zdaniem krytyków określenia „aborcja eugeniczna” – nieuprawnione skojarzenia z praktykami mającymi miejsce w państwach, które działały w oparciu o ideologie generalnie różnicujące wartość życia ludzkiego, w tym również z powodu dysfunkcji genetycznych czy rozwojowych (*vide* – wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2016 r., sygn. akt I CSK 90/15, OSNC-ZD nr 2/2017, poz. 35). W związku z tym proponuje się, by na określenie aborcji z przyczyn wskazanych w art. 4a ust. 1 pkt 2 u.w.p.c. używać bardziej neutralnego określenia „teratologiczna” (*vide* – pogląd Eleonory Zielińskiej – za Rafał Kubiak, *op.cit.*; kompromisowo – Marian Filar, który posługiwał się pojęciem „przesłanka eugeniczno-teratologiczna” [w:] tenże, *Odpowiedzialność lekarzy i zakładów opieki zdrowotnej*, LEX nr 45740/2004), względnie – „przesłanka embriopatologiczna” [*vide* – Eleonora Zielińska, *Opinia*

prawna o poselskim projekcie zmiany (art. 38) Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (druk sejmowy nr 993), [w:] *Konstytucyjna formuła ochrony życia*, Biuro Analiz Sejmowych. Kancelaria Sejmu, Warszawa 2007, s. 14). Warto zaznaczyć, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego funkcjonuje inne jeszcze określenie pierwszej z przesłanek przerywania ciąży, określonych w art. 4a ust. 1 pkt 2 u.w.p.c., mianowicie „przesłanka genetyczna” [vide – wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2005 r., sygn. akt IV CK 161/05 (OSP nr 6/2006, poz. 71); choć w uchwale z dnia 22 lutego 2006 r., sygn. akt III CZP 8/06, OSNC nr 7-8/2006, poz. 123, Sąd Najwyższy używa określenia „przyczyna eugeniczna”]. Określenia tego nie można uznać jednak za ścisłe, gdyż przesłanka ta obejmuje nie tylko wady genetyczne *sensu stricto*, wynikające z patologicznej zmiany materiału genetycznego (mutacji), ale również wady rozwojowe wynikające np. z mieszanych wpływów genetyczno-środowiskowych, infekcji wewnątrzmacicznych, chorób kobiet ciężarnych, teratogenów chemicznych i fizycznych czy wady o nieznaney lub niemożliwej do precyzyjnego określenia etiologii (vide – Joanna Haberk, *Cywilnoprawna ochrona dziecka poczętego a stosowanie procedur medycznych*, LEX nr 114901/2010). Trzeba jednocześnie pamiętać, że pojęcie eugeniki łączy się zazwyczaj z ujmowanym ogólnie zespołem działań mających na celu eliminowanie genów chorobotwórczych z populacji, co ma poprawić genetyczne „uposażenie” ludzkości. Z tego względu za typowe działania eugeniczne uznaje się działania makroeugeniki, obejmujące grupy lub populacje na przestrzeni kilku pokoleń (vide – Barbara Chyrowicz, *Eugenika*, [w:] Andrzej Muszala [red.], *Encyklopedia bioetyki. Personalizm chrześcijański*, Radom 2009, s. 218 – 220). W tym też kontekście mowa jest o zakazie praktyk eugenicznych w art. 3 ust. 2 lit. b Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej (Dz. U. UE. C. 2007.303.1), skoro w Sprawozdaniu Wyjaśniającym do Karty Praw Podstawowych pod pojęciem „eugeniki” rozumie się planowane centralnie programy eugeniczne (vide – Julita

Jabłońska, *Prawo do integralności w Karcie Praw Podstawowych Unii Europejskiej*, [w:] Lena Kondratiewa-Bryzik, Katarzyna Sękowska-Kozłowska, *Prawa człowieka wobec rozwoju biotechnologii*, Warszawa 2013, s. 117).

Tym niemniej określenie przyczyny uzasadniającej przerwanie ciąży, o której mowa w art. 4a ust. 1 pkt 2 u.w.p.c. jako eugenicznej, choć – jak się wydaje – nie w pełni adekwatne, jest głęboko zakorzenione w polskim piśmiennictwie; jest również stosowane w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego (*vide* – orzeczenie z dnia 28 maja 1997 r., sygn. akt K. 26/96, *op. cit.*).

Pojęcia występujące w art. 4a ust. 1 pkt 2 u.w.p.c. są nieostre i wymagają każdorazowej oceny lekarza, wydającego orzeczenie o dopuszczalności aborcji. W przypadku ciężkiego uszkodzenia płodu przyjmuje się, że oznacza to bardzo poważne, znaczne ograniczenie jego sprawności fizycznej lub psychicznej. Nie musi to jednak być ograniczenie na tyle poważne, by zagrażało życiu dziecka poczętego (*vide* – wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 2010 r., sygn. akt II CSK 580/09, LEX nr 602234). Przez nieodwracalność należy rozumieć zaś taką sytuację, gdy istniejącego stanu płodu nie da się zmienić, a upośledzenie będzie miało trwały charakter.

Dla interpretacji wyrażenia „nieuleczalna choroba zagrażająca życiu” przydatny może być natomiast dorobek doktryny i orzecznictwa do art. 156 § 1 pkt 2 k.k. Ustalenie nieuleczalności choroby następuje jednak z trudnością wynikające z postępu nauk medycznych. Tym niemniej przyjmuje się, że choroby takie to poważne problemy patofizjologiczne, które albo nie ustępują w ogóle pod wpływem leczenia, albo też cofają się po dłuższym czasie (*vide* – Krystyna Daszkiewicz, *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu. Rozdział XIX Kodeksu karnego, Komentarz*, Warszawa 2000, s. 312). Wedle innego poglądu choroba nieuleczalna to choroba, która, zgodnie z aktualnym stanem wiedzy medycznej, jest niemożliwa do uleczenia ze względu na brak skutecznego leku lub niemożność przepro-

wadzenia skutecznego leczenia na drodze chirurgicznej (*vide* – Bogusław Michalski, [w:] Andrzej Wąsek [red.], *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, tom 1, Warszawa 2004, s. 296). W przypadku przesłanki określonej w art. 4a ust. 1 pkt 2 u.w.p.c. choroba musi występować w takim natężeniu, iż zagraża życiu płodu, przy czym ustawodawca nie precyzuje, czy niebezpieczeństwo to musi być bezpośrednie ani jakimi kryteriami należy posłużyć się dokonując jego oceny. Uwzględniając jednak fakt, iż przerwanie ciąży z jakiegokolwiek powodu należy traktować jako ostateczność, ocena ta musi wskazywać, że schorzenie powinno być na tyle poważne, by faktycznie płód nie miał szans na przeżycie albo szanse te były nikłe (*vide* – Rafał Kubiak, *op. cit.*). Ocena taka winna być dokonywana *in concreto*, a nie abstrakcyjnie. Ostatecznie więc pozostawiona jest lekarzowi.

Zgodnie z treścią art. 4a ust. 1 pkt 2 u.w.p.c., istnienie przesłanki upośledzenia płodu lub nieuleczalnej choroby zagrażającej życiu płodu powinno być stwierdzone w następstwie badań prenatalnych lub na podstawie innych przesłanek medycznych. Stwierdzenia tego dokonać powinien – zasadniczo – inny lekarz niż lekarz, który dokonywać będzie zabiegu przerwania ciąży, przy czym zabieg ten może być przeprowadzony wyłącznie w szpitalu.

Ustawodawca w art. 4a ust. 2 u.w.p.c. wprowadził ograniczenie czasowe możliwości dokonania zabiegu przerwania ciąży na podstawie przesłanek z art. 4a ust. 1 pkt 2 u.w.p.c. – do chwili osiągnięcia przez płód zdolności do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciężarnej. I to kryterium jest jednak naturalnie ocenne, jako związane z cechami indywidualnymi dziecka poczętego, przy czym ocena tej okoliczności pozostawiona jest – jak wynika z orzecznictwa Sądu Najwyższego – specjalistom w tej dziedzinie, czyli lekarzom (*vide* – wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2008 r., sygn. akt III CSK 16/08, OSNC nr 3/2009, poz. 48). Nie ma przy tym zgodności w doktrynie, czy kryterium to należy rozumieć jako zdolność do przeżycia płodu przy pomocy technik inkubacyjnych, a więc w warunkach specjalnych, czy też zdolność do przeżycia

w warunkach naturalnych – bez wspomagania specjalistycznym sprzętem i środkami farmaceutycznymi. Różnica ujęć jest oczywiście bardzo istotna, bowiem zdolność przeżycia płodu określa się – uwzględniając pierwsze z nich – na ok. 22. tygodnia ciąży i wagę płodu ok. 500 g lub na ok. 36. tygodnia ciąży – w przypadku przyjęcia ujęcia drugiego (*vide* – Rafał Kubiak, *op. cit.*).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażono pogląd, że u.w.p.c. „przyznaje rodzicom prawo do świadomego planowania rodziny, a kobiecie prawo do przerwania ciąży, m.in. z tzw. przyczyn genetycznych” (*vide* – wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2005 r., sygn. akt IV CK 161/05, *op. cit.*). Prawa te Sąd Najwyższy uznał za prawa podmiotowe rodziców dziecka, których to praw naruszenie rodzi odpowiedzialność odszkodowawczą, twierdząc, że „[w] sytuacji, gdy badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu, rodzice mają prawo do świadomego podjęcia decyzji, czy chcą i mogą obciążyć siebie i swoją rodzinę skutkami urodzenia dziecka upośledzonego”. Stanowisko to Sąd Najwyższy powtórzył w wyroku z dnia 6 maja 2010 r., sygn. akt II CSK 580/09, stwierdzając, że „prawo do planowania rodziny i wynikające z niego uprawnienie do legalnego przerwania ciąży w warunkach określonych w art. 4a ustawy z 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży jest dobrem osobistym” (*op. cit.*), oraz w wyroku z dnia 12 czerwca 2008 r., sygn. akt III CSK 16/08, OSNC nr 2/2009, poz. 48). Odmienne stanowisko zajął natomiast w powołanej już uchwale z dnia 22 lutego 2006 r., sygn. akt III CZP 8/06, w której – nie bez inspiracji wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 maja 1997 r., sygn. akt K 26/96 – Sąd Najwyższy zakwestionował pogląd, że prawo do aborcji jest elementem prawa do planowania rodziny. Stwierdził ponadto, że okoliczności wskazane w art. 4a ust. 1 u.w.p.c. mają charakter zbliżony do kontratypu, a więc wiążą się z wyłączeniem bezprawności,

co jednak nie jest równoznaczne z uznaniem „prawa do aborcji” za dobro osobiste. Właściwa dla kontratypu kolizja dóbr wyłącza bowiem – jak podkreślił Sąd Najwyższy – możliwość konstruowania prawa podmiotowego, którego przedmiotem byłoby dobro osobiste, polegające na możliwości naruszenia dóbr osobistych innych osób (*vide – op. cit.*).

Podstawowymi wzorcami kontroli przepisów kwestionowanych we wniosku uczyniono art. 30 i art. 38 Konstytucji.

Trybunał Konstytucyjny w swym orzecznictwie wielokrotnie podkreślał, że godność człowieka może być rozpatrywana w dwóch płaszczyznach, które znajdują oparcie w art. 30 Konstytucji. W pierwszym znaczeniu godność człowieka jawi się jako wartość transcendentna, pierwotna wobec innych praw i wolności (dla których jest źródłem), przyrodzona i niezbywalna – stanowi immanentną cechę każdej istoty ludzkiej, która to cecha ani nie wymaga uprzedniego „zdobycia”, ani też nie może zostać przez człowieka utracona. W tym znaczeniu człowiek zawsze zachowuje godność i żadne zachowania, w tym również działania prawodawcy, nie mogą go tej godności pozbawić. W drugim znaczeniu występuje jako „godność osobowa”, najbliższa temu, co może być określane prawem osobistości, obejmującym wartości życia psychicznego każdego człowieka oraz te wszystkie wartości, które określają podmiotową pozycję jednostki w społeczeństwie i które składają się, według powszechnej opinii, na szacunek należny każdej osobie (*vide – wyroki: z dnia 5 marca 2003 r., sygn. akt K 7/01, OTK ZU nr 3/A/2003, poz. 19 i z dnia 10 lipca 2007 r., sygn. akt SK 50/06, OTK ZU nr 7/A/2007, poz. 75*). Godność człowieka podlega ochronie bezwzględnej, co wynika z wyraźnego sformułowania, iż „jest ona nienaruszalna”. Oznacza ono m.in., że nie znajduje tu zastosowania klauzula limitacyjna, przyjęta w art. 31 ust. 3 Konstytucji, lecz zarazem wymusza znaczną powściągliwość w treściowym pre-

cyzowaniu „godności”, tak by obejmowała ona kwestie rzeczywiście rudymen-
tarne, co umożliwi realizację nakazu nienaruszalności godności człowieka. Przed-
miotem „prawa do godności” jest więc, przede wszystkim, zagwarantowanie każ-
demu człowiekowi możliwości autonomicznego realizowania swojej osobowości,
a przede wszystkim, by nie doszło do jego uprzedmiotowienia – by nie stał się
przedmiotem działań ze strony innych, w tym zwłaszcza ze strony władzy pu-
blicznej (*vide* – wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 9 lipca 2009 r., sygn.
akt SK 48/05, OTK ZU nr 7/A/2009, poz. 108). Godność człowieka jest bezpo-
średnio powiązana ze wszystkimi szczegółowymi wolnościami i prawami jed-
nostki, tworząc ich rdzeń, czego konsekwencją jest niemożność takiego ograni-
czenia tych praw, które mogłoby prowadzić do jednoczesnego naruszenia godno-
ści człowieka (*vide* – wyrok z dnia 30 października 2006 r., sygn. akt P 10/06,
OTK ZU nr 9/A/2006, poz. 128).

W wyroku z dnia 7 października 2015 r., w sprawie o sygn. akt K 12/14,
Trybunał Konstytucyjny przyjął, że godność człowieka jest „aksjologiczną pod-
stawą i przesłanką całego porządku konstytucyjnego”, stanowi wartość „o cen-
tralnym znaczeniu dla zbudowania aksjologii obecnych rozwiązań konstytucyj-
nych” (OTK ZU nr 9/A/2015, poz. 143) i zauważył przy tym, że wyrażający ją
art. 30 Konstytucji „niemal nigdy nie jest powoływany samodzielnie jako wzor-
zec kontroli, lecz zwykle jest wiązany z przepisem statuującym konkretną wol-
ność lub prawo. Choć podmioty inicjujące kontrolę konstytucyjną najczęściej
tymi samymi argumentami uzasadniają naruszenie konkretnej wolności lub prawa
oraz godności, Trybunał w wielu orzeczeniach kumuluje wzorce kontroli, traktu-
jąc godność jako wzorzec, który towarzyszy zarzutowi naruszenia innego prawa”
(*ibidem*, podobnie w wyrokach Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 4 kwietnia
2001 r., sygn. akt K. 11/00, OTK ZU nr 3/2001, poz. 54, z dnia 9 października
2001 r., sygn. akt SK 8/00, OTK ZU nr 7/2001, poz. 211, z dnia 8 listopada
2001 r., sygn. akt P 6/01, OTK ZU nr 8/2001, poz. 248, z dnia 25 lutego 2002 r.,
sygn. akt SK 29/01, OTK ZU nr 1/A/2002, poz. 5, z dnia 15 października 2002 r.,

sygn. akt SK 6/02, OTK ZU nr 5/A/2002, poz. 65, z dnia 3 marca 2003 r., sygn. akt K 7/01, OTK ZU nr 3/A/2003, poz. 19, z dnia 14 lipca 2003 r., sygn. akt SK 42/01, OTK ZU nr 6/A/2003, poz. 63, z dnia 7 marca 2007 r., sygn. akt K 28/05, OTK ZU nr 3/A/2007, poz. 24, z dnia 10 lipca 2007 r., sygn. akt SK 50/06, OTK ZU nr 7/A/2007, poz. 75, z dnia 30 września 2008 r., sygn. akt K 44/07, OTK ZU nr 7/A/2008, poz. 126, z dnia 9 lipca 2009 r., sygn. akt SK 48/05, OTK ZU nr 7/A/2009, poz. 108, z dnia 24 lutego 2010 r., sygn. akt K 6/09, OTK ZU nr 2/A/2010, poz. 15, z dnia 10 grudnia 2013 r., sygn. akt U 5/13, OTK ZU nr 9/A/2013, poz. 136, z dnia 28 czerwca 2016 r., sygn. akt K 31/15, OTK ZU A/2016, poz. 59, z dnia 18 października 2017 r., sygn. akt K 27/15, OTK ZU A/2017, poz. 74 oraz z dnia 15 listopada 2017 r., sygn. akt SK 29/16, OTK ZU A/2017, poz. 75, w których przepis art. 30 Konstytucji powoływano w sentencjach wyroków albo obok przepisów o wolnościach i prawach konstytucyjnych, albo „w związku” z tymi przepisami, jako tzw. przepis związkowy).

W doktrynie podkreśla się, że gwarancja godności ludzkiej, z uwagi na jej charakter i doniosłość prawną, w konkurencji z wolnościami i prawami konstytucyjnymi nie podlega wyłączeniu na zasadzie *lex generalis*, a jednocześnie – że gwarancja godności ludzkiej nie jest normą szczególną wobec tych wolności i praw (*vide* – Leszek Bosek, *Gwarancje godności ludzkiej i ich wpływ na polskie prawo cywilne*, Warszawa 2012, s. 104 – 105). Jako wzorzec kontroli, art. 30 Konstytucji powoływany jest więc zwykle jako „tło normatywne” dla innego wzorca, zaś na płaszczyźnie argumentacyjnej orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego godność człowieka pojawia się zwykle w sytuacji, którą Trybunał Konstytucyjny postrzega jako naruszenie fundamentu systemu prawa państwa demokratycznego (*vide* – Mirosław Granat, *Godność człowieka z art. 30 Konstytucji RP jako wartość i jako norma prawna*, Państwo i Prawo, nr 8/2014, s. 20).

W doktrynie prawa konstytucyjnego uznaje się, że art. 30 Konstytucji rozstrzyga o uznaniu człowieka za podmiot prawa oraz o bezwzględnej i równiej ochronie tej podmiotowości. Chodzi o uznanie człowieka za najwyższą wartość

i uznanie każdej istoty ludzkiej za osobę, a samego człowieka za konieczny i wystarczający warunek osobowej i podmiotowej egzystencji człowieka (*vide* – Leszek Bosek, [w:] Marek Safjan i Leszek Bosek [red.], *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz. Art. 1 – 86*, Warszawa 2016, s. 723).

Godność człowieka podlega ochronie przez cały okres jego życia, bowiem godność człowieka jako takiego przysługuje wszystkim; jest przyrodzona, równa (niestopniowalna) i niezbywalna (*vide* – Leszek Bosek, [w:] *ibidem*, s. 742). Stwierdzenie to w sposób naturalny rodzi więc pytanie o zakres temporalny ochrony godności człowieka, w szczególności – czy obejmuje ona okres prenatalny. Bez wątplenia szczególnego znaczenia nabiera na tym tle również kwestia ścisłego związku pomiędzy zasadą ochrony godności ludzkiej i wysłowionym w art. 38 Konstytucji prawem do prawnej ochrony życia. Jak podkreślił Trybunał Konstytucyjny, prawo do życia łączy się z art. 30 Konstytucji, nie ma bowiem sensu twierdzenie o przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka w sytuacji, gdyby temu człowiekowi nie było gwarantowane prawo do życia (*vide* – orzeczenie z dnia 28 maja 1997 r., sygn. akt K. 26/96, *op. cit.*, podobnie wyrok z dnia 7 stycznia 2004 r., sygn. akt K 14/03, OTK ZU nr 1/A/2004, poz. 1). Co więcej, jak podkreśla się w piśmiennictwie, sam art. 38 Konstytucji wyraża w istocie jedynie normę programową, zgodnie z którą każdemu człowiekowi zapewnia się prawną ochronę życia. Dopiero w drodze wykładni, uwzględniając gwarancję przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka, która jest źródłem praw człowieka, przyjmuje się, że przepis ten wyraża konstytucyjne prawo podmiotowe – prawo do prawnej ochrony życia jako pierwszego z praw osobistych (*vide* – Paweł Sarnecki, teza 4 do art. 38, [w:] Leszek Garlicki, Marek Zubik [red.], *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz. Tom III. Art. 30-86*, Warszawa 2016, s. 198; podobnie Leszek Bosek, *Opinia prawna na temat struktury normatywnej i konsekwencji prawnych propozycji poprawki do projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, [w:] *Konstytucyjna formuła...*, *op. cit.*, s. 76 i Radosław Grabowski, *Opinia prawna do projektu ustawy o zmianie Konstytucji*

RP (druk sejmowy nr 993) z uwzględnieniem pytania, czy możliwa jest inkorporacja art. 4a ust. 1 ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży do art. 38 Konstytucji, [w:] Konstytucyjna formuła..., op. cit., s. 70).

W doktrynie prawa konstytucyjnego zagadnienie to jest przedmiotem rozbieżnych stanowisk.

Zdaniem B. Banaszaka prawna ochrona życia nie oznacza ochrony życia ludzkiego od momentu poczęcia. Co więcej, zdaniem tego autora ustawodawca w u.w.p.c. uwzględnił fakt, że norma konstytucyjna podlegająca rozwinięciu w ustawie nie zawiera zwrotu o ochronie życia od poczęcia, dopuszczając w określonych przypadkach przerwanie ciąży (*vide* – Bogusław Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 213 – 214).

L. Garlicki stoi na stanowisku, że godność – rozumiana jako konstytucyjne prawo podmiotowe – nie przysługuje *nasciturusowi* (*vide* – Leszek Garlicki, [w:] Leszek Garlicki, Marek Zubik [red.], *Konstytucja..., op. cit.*, s. 44). Jako uzasadnienie swego stanowiska wskazuje trzy argumenty:

- po pierwsze, eksponuje okoliczność, iż ogólną zasadą jest, że konstytucyjne prawa podmiotowe mogą przysługiwać wyłącznie osobom już narodzonym;
- po drugie, stwierdza, iż „uznanie, że art. 30 odnosi się do istoty ludzkiej od chwili poczęcia, przesądzałoby o całkowitej niedopuszczalności zabiegów przerywania ciąży. Skoro bowiem «godność» jest nienaruszalna i nie może podlegać ograniczeniom w myśl art. 31 ust. 3, to rodziłoby to konstytucyjny zakaz aborcji, niezależnie od przesłanek ją uzasadniających. Nie można przyjąć, że taka była intencja twórców konstytucji, a tym samym należy

uznać, że właściwym kierunkiem wykładni art. 30 jest odniesienie zapisanego w nim prawa podmiotowego tylko do istot już narodzonych” (*ibidem*);

- po trzecie, zwraca uwagę, że gdyby istotnie intencją ustawodawcy konstytucyjnego było uznanie, iż przyrodzona godność przysługuje również *nasciturusowi*, to znalazłoby to wyraz w stosownej formule słownej; trafności tego spostrzeżenia ma zaś dowodzić niedojście do skutku nowelizacji art. 30 i art. 38 Konstytucji w związku z poselskim projektem zmiany Konstytucji (druk sejmowy nr 993 V kadencji); skoro bowiem w toku prac legislacyjnych nad tym projektem pojawiła się propozycja uzupełnienia pierwszego zdania art. 30 Konstytucji formułą „przynależna mu od chwili poczęcia”, to należy przyjąć, że obecna formuła art. 30 Konstytucji jest, w najlepszym razie, na tyle niejasna, że pozostawia możliwość różnokierunkowych interpretacji (*vide – ibidem*).

Autor przedstawionego stanowiska nie wykluczył jednakowoż powoływania godności – w jej rozumieniu jako zasady-postulatu – przy rozważaniach nad ochroną życia poczętego. „Życie poczęte” należałoby, w tym kontekście, uznać za szczególnego rodzaju dobro konstytucyjne, podlegające ochronie w ramach obiektywnie istniejących obowiązków władzy publicznej. Niemożliwe jest natomiast – w świetle przedstawionego poglądu – uznanie *nasciturosa* za samoistny podmiot praw i wolności gwarantowanych w Konstytucji. W konsekwencji, *nasciturus* nie może być także podmiotem objętym gwarancjami prawnej ochrony prawa do życia.

Z kolei zdaniem P. Winczorka, dyskusyjna jest taka interpretacja art. 38 Konstytucji, zgodnie z którą uzasadniałby on istnienie zakazu lub przynajmniej daleko posuniętych ograniczeń prawnych dotyczących przerywania ciąży. Zależy to bowiem w istocie od tego, czy uzna się zarodek i płód ludzki za człowieka, a życie zarodka i płodu – za życie człowieka. Pytania te mają zaś -

wedle P. Winczorka – charakter biologiczno-medyczny, filozoficzny czy nawet teologiczny – nie prawny. Niezależnie zresztą od ich rozstrzygnięcia, na tle uregulowań konstytucyjnych możliwa jest – zdaniem powołanego autora – ustawowa ochrona płodu ludzkiego przed niebezpieczeństwami grożącymi jego życiu (czy istnieniu) i zdrowiu (*vide* – Piotr Winczorek, *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku*, Warszawa 2008, s. 96). Stanowisko to, opierające się – jak należy sądzić – na koncepcji ochrony życia poczętego jako odrębnego od życia człowieka dobra, jest w istocie pokrewne pogładowi prezentowanemu przez L. Garlickiego. Podobny pogląd prezentuje E. Zielińska [*vide* – Eleonora Zielińska, *Konstytucyjna ochrona prawa do życia od momentu poczęcia (uwagi krytyczne do projektu zmiany art. 38 Konstytucji)*, Państwo i Prawo, nr 3/2007, s. 11].

W doktrynie wyrażono także pogląd, że art. 38 Konstytucji nie zawiera żadnych przesłanek w kwestii uznawania lub nieuznawania pewnych podmiotów za „ludzi” bądź też uznawania czy też nieuznawania pewnych sytuacji biologicznych za „życie ludzkie”, toteż na gruncie samego tylko tego przepisu nie można znaleźć odpowiedzi w kwestii dopuszczalności przerywania ciąży. Art. 38 Konstytucji nie zawiera definicji projektującej „człowieka”. Tym niemniej, uwzględniając fakt, że zasada demokratycznego państwa prawnego chroni życie *nasciturusa* (co potwierdził Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu z dnia 28 maja 1997 r., sygn. akt K. 26/96), należy przyjąć generalne założenie, iż Konstytucja nie dopuszcza przerywania ciąży, choć życie *nasciturusa* i życie człowieka już urodzonego są na tyle odmiennymi postaciami życia ludzkiego, że ich „ochrona prawna” może być zróżnicowana, co niekoniecznie znaczy – stopniowana (*vide* – Paweł Sarnecki, teza 13 do art. 38, [w:] Leszek Garlicki, Marek Zubik, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, Tom II. Art. 30 – 86*, Warszawa 2016, s. 203).

Wedle przeważających poglądów doktryny, na gruncie *legis latae* obowiązuje zarówno nakaz ochrony życia ludzkiego w fazie prenatalnej, jak i zakaz dyskryminowania poczętych istot ludzkich przez władze publiczne, a użyte w przepisie art. 38 Konstytucji pojęcie „człowieka” obejmuje także fazę życia istoty ludzkiej przed urodzeniem (*vide* – Włodzimierz Wróbel, *Konstytucyjne gwarancje ochrony życia a przesłanki dopuszczalności aborcji*, [w:] *Konstytucyjna formuła....*, *op. cit.*, s. 29). Skoro życie zaczyna się od poczęcia, od pierwszego dnia ciąży, ochrona konstytucyjna dotyczy życia ludzkiego w każdej jego fazie. Nie byłoby narodzin człowieka i jego dalszego rozwoju ku dojrzałości i samodzielności życiowej, gdyby nie było rozwoju płodowego. Życie zarodka i płodu jest od początku ciąży życiem ludzkim, ponieważ ma ludzki kod genetyczny, a więc ludzkich rodziców. Wynika z tego nieuchronny wniosek, że zarodek ludzki rozwijający się w łonie matki jest istotą ludzką, albo, innymi słowy, jest postacią życia ludzkiego (*vide* – Tadeusz Smoczyński, *Opinia prawna o poselskim projekcie zmiany (art. 38) Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (druk sejmowy nr 993)*, [w:] *Konstytucyjna formuła....*, *op. cit.*, s. 16 – 18).

Jakkolwiek samo literalne brzmienie przepisów art. 30 i art. 38 Konstytucji – nie precyzując, czy określenie „każdy człowiek” obejmuje również embrion ludzki – nie przesądza, że godność lub życie istoty ludzkiej w okresie prenatalnym podlega ochronie konstytucyjnej, to Trybunał Konstytucyjny konsekwentnie stoi na stanowisku, iż Konstytucja RP chroni życie każdego człowieka, także w fazie prenatalnej (*vide* – wyrok pełnego składu Trybunału z dnia 7 stycznia 2004 r., sygn. akt K 14/03, OTK ZU nr 1/A/2004, poz. 1; orzeczenie pełnego składu TK z dnia 28 maja 1997 r., sygn. akt K. 26/96, *op. cit.*; uchwała z dnia 17 marca 1993 r., sygn. akt W 16/92, OTK w 1993 r. cz. I, poz. 16; postanowienie z dnia 7 października 1992 r., sygn. akt U 1/92, OTK w 1992 r. cz. II, poz. 38; orzeczenie z dnia 15 stycznia 1991 r., sygn. akt U 8/90, OTK w 1991 r., poz. 8). Trybunał Konstytucyjny uznaje, że życie człowieka podlega ochronie konstytucyjnej od momentu poczęcia, ponieważ dotychczasowy stan nauk empirycznych

nie daje dostatecznych podstaw do wskazania innego momentu powstania życia ludzkiego (*vide* – orzeczenie z dnia 28 maja 1997 r., sygn. akt K. 26/96, *op. cit.*). W ślad za nauką prawa podkreśla też immanentny związek konstytucyjnej gwarancji ochrony życia każdego człowieka oraz konstytucyjnej gwarancji nienaruszalności przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka, której poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych. W konsekwencji uznaje zatem, iż skoro prawo do życia jest prawem wobec państwa pierwotnym i w zasadzie nienaruszalnym, to wszelkie wątpliwości co do ochrony życia ludzkiego powinny być rozstrzygane na rzecz tej ochrony – *in dubio pro vita humana* (wyrok z dnia 7 stycznia 2004 r., sygn. akt K 14/03, *op. cit.*). Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego jednoznacznie wskazuje więc, że istota ludzka w okresie prenatalnym jest objęta ochroną konstytucyjną, a odmienne założenie byłoby bardzo trudne do uzgodnienia z zasadą ochrony przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka (art. 30 Konstytucji). Art. 30 Konstytucji, stanowiący, że „[p]rzyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela [oraz że] [j]est ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych”, odnosi się do człowieka jako gatunku i do każdego człowieka jako niepowtarzalnej indywidualności; w każdej fazie jego życia, a więc od poczęcia do śmierci. Życie człowieka, jako przedstawiciela gatunku, ale przede wszystkim jako odrębnej istoty posiadającej zdeterminowane cechy jednostkowe, jest procesem i ten proces niewątpliwie rozpoczyna się z chwilą poczęcia. Z tą chwilą możemy mówić o człowieku z jego przyrodzoną i niezbywalną godnością oraz ze wszystkimi wynikającymi z tego konsekwencjami, także dla obowiązków władz publicznych, w tym ustawodawczych. Wszystkie pozostałe przepisy konstytucyjne zawarte w rozdz. II, w tym także art. 38, są zatem konsekwencją obowiązku władz publicznych wprowadzenia gwarancji dla ochrony wolności i praw wynikających z przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka. Są one oczywiście uzależnione od zdolności człowieka do bycia podmiotem określonych wolności i praw. Prawo do ochrony życia i prawo do ochrony zdrowia,

ale także np. wolność od bycia przedmiotem eksperymentów naukowych niesłużących zdrowiu danego człowieka, nie może być wyłączane lub ograniczane w żadnej fazie życia człowieka (*vide* – orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 maja 1997 r., sygn. akt K. 26/96, *op. cit.* oraz Andrzej Zoll, *Opinia prawna w sprawie oceny konstrukcji i skutków prawnych projektu zmiany art. 30 i 38 Konstytucji RP*, [w:] *Konstytucyjna formuła...*, *op. cit.*, s. 102).

Właśnie na tle dorobku orzeczniczego Trybunału Konstytucyjnego, w toku prac nad wspomnianym projektem zmiany Konstytucji i w odniesieniu do proponowanej nowelizacji art. 38 Konstytucji, polegającej na dodaniu słów „od momentu poczęcia”, w szeregu opinii ekspertów podkreślano, że zmiana taka miałaby w istocie jedynie charakter doprecyzowania obowiązujących norm konstytucyjnych. Potwierdziłaby ona i jedynie ugruntowała istniejący stan prawny (*vide* – Leszek Bosek, *Opinia prawna odnosząca się do zmian w polskim ustawodawstwie zwykłym, które są niezbędne dla zapewnienia ochrony godności i podstawowych praw istoty ludzkiej w okresie prenatalnym w sferze zastosowań biologii i medycyny wyznaczanej przez standardy międzynarodowe*, Warszawa, 9 stycznia 2007 r., [w:] *Konstytucyjna formuła...*, *op. cit.*, s. 56; odmiennie – Eleonora Zielińska, *Opinia prawna o poselskim projekcie zmiany (art. 38) Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (druk sejmowy nr 993)*, [w:] *Konstytucyjna formuła...*, *op. cit.*, s. 11). Co więcej, w opiniach do powołanego projektu formułowano nawet tezę, że proponowane zmiany są zbędne, a nawet szkodliwe wobec tego, że – nie zawierając żadnej nowej treści normatywnej – mogą oddziaływać na interpretację innych przepisów konstytucyjnych, co może rodzić np. wątpliwości, czy doprecyzowanie przyjęte w art. 38 dotyczy innych wyrażonych w Konstytucji gwarancji wolności i praw. Propozycja nowelizacji art. 30 poprzez określenie, iż przyrodzona i niezbywalna godność „przysługuje człowiekowi od chwili poczęcia”, może zaś wskazywać na zewnętrzne pochodzenie tej właściwości człowieka, tymczasem godność jest związana z samym człowieczeństwem, tkwi w nim i nie jest mu przyznawana na zasadzie prawa (*vide* – Andrzej Zoll, *op. cit.*,

s. 105; por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 listopada 2000 r., sygn. akt P. 12/99, OTK ZU nr 7/2000, poz. 260).

Jak podnosi się w literaturze, szerokie rozumienie pojęcia „człowiek”, którym posłużono się w art. 38 Konstytucji, jako obejmujące również istotę ludzką w prenatalnej fazie swego rozwoju, znajduje silne uzasadnienie w ochronie godności ludzkiej, pozostającej w nierozzerwalnym związku z konstytucyjnymi gwarancjami ochrony życia każdego człowieka. Skoro bowiem przymiot godności ludzkiej przysługuje człowiekowi od momentu powstania życia ludzkiego, zaś ochrona prawa do życia jest bezpośrednią konsekwencją ochrony godności ludzkiej, to wykładnia art. 38 Konstytucji, w perspektywie art. 30 Konstytucji, prowadzi do wniosku, że prawo do życia przysługuje człowiekowi na każdym etapie rozwoju, na którym przysługuje mu również ochrona godności ludzkiej, a zatem także w okresie prenatalnym (*vide* – Tomasz Sroka, [w:] Marek Safjan, Leszek Bosek [red.], *Konstytucja RP. Tom I, Komentarz. Art. 1 – 86*, Warszawa 2016, s. 942). Art. 30 Konstytucji RP stanowi fundament pozostałych praw i wolności konstytucyjnych, zatem przyjęte w nim określenie zakresu znaczeniowego terminu „człowiek” rzutuje na interpretację tego terminu w innych przepisach konstytucyjnych, w tym także w art. 38 ustawy zasadniczej.

Interpretacja pojęcia człowiek, użytego w art. 38 Konstytucji, powinna także uwzględniać gwarancyjną funkcję tego przepisu, który otwiera dział Konstytucji dotyczący wolności i praw osobistych oraz dotyczy jednej z najważniejszych wartości konstytucyjnych, której ochrona jest niezbędnym warunkiem umożliwienia jednostkom korzystania z innych wolności i praw. Powinna również mieć na względzie treść domniemania *in dubio pro vitae*. Brak jest bowiem dostatecznie precyzyjnych i uzasadnionych kryteriów, które pozwalałyby przyjąć tezę, że w momencie porodu zachodzi kategoriałna zmiana w rozwoju życia ludzkiego, która świadczy o pojawieniu się dopiero z tym właśnie momentem człowieczeństwa jako cechy konstytutywnej istoty ludzkiej. Osiągnięcia współczesnej

medycyny dowodzą przy tym, że moment urodzenia (będący podstawą tzw. kryterium natalistycznego) stracił swoje pierwotne granice znaczeniowe. Jest on jedynie zmianą środowiska, w jakim ma miejsce egzystencja człowieka, a nie początkiem jego życia. Funkcja gwarancyjna art. 38 Konstytucji wymaga zaś, by życie ludzkie było chronione niezależnie od środowiska, w jakim egzystuje, i bez różnicowania na tym tle (*vide* – Tomasz Sroka, *op. cit.*, s...942 i powołana tam literatura).

Należy również podkreślić, że pojęcie „człowiek” na gruncie Konstytucji, w szczególności jej art. 30 i 38, ma samodzielne znaczenie, niezależne od znaczenia posiadanego w ustawodawstwie zwykłym. Relewancja przypisywana faktowi urodzenia w poszczególnych gałęziach prawa nie może więc mieć wpływu na odrębną i autonomiczną interpretację tego pojęcia na płaszczyźnie konstytucyjnej. Na tym tle argumenty, nawiązujące do definicji wywodzących się z dogmatyk podstawowych gałęzi prawa (np. prawa cywilnego czy karnego), nie mogą mieć przesądzającego znaczenia, tym bardziej że różnym, używanym w nich pojęciom (np. „embrion”, „płód”, „zarodek”, „dziecko poczęte” czy „dziecko nienarodzone”) przypisać trzeba znaczenie „techniczne”, służące określeniu etapu w rozwoju istoty ludzkiej, czy – jak w przypadku przepisów karnych – precyzyjnemu określeniu znamion czynów zabronionych, które różnicują zakres i stopień intensywności prawnokarnej ochrony życia ludzkiego. Wszystkie te pojęcia opisują jednak człowieka w rozumieniu art. 38 Konstytucji (*vide* – Tomasz Sroka, *op. cit.*, s. 944 i powołane tam poglądy doktryny). Jako zupełnie oczywiste należy w tym kontekście potraktować spostrzeżenie Trybunału Konstytucyjnego, że ustawodawstwo zwykłe nie może rzutować w sposób bezpośredni na ustalanie zakresu ochrony wyznaczanego przepisami konstytucyjnymi (*vide* – orzeczenie z dnia 28 maja 1997 r., sygn. akt K. 26/96, *op. cit.*).

Uwzględniając powyższe ustalenia, należy przyjąć, iż człowiekowi również w okresie prenatalnym przysługuje godność ludzka, której poszanowanie

i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych, przy czym za podstawowy obowiązek należy uznać zapewnienie przez Rzeczpospolitą Polską każdemu człowiekowi prawnej ochrony życia, a zatem również życia w fazie prenatalnej.

Przedstawione wyżej stanowisko jest więc zbieżne z poglądem prezentowanym co do tej zasadniczej kwestii przez Wnioskodawców. Z tych względów należy jednak uznać, iż powołany samodzielnie wzorzec kontroli z art. 30 Konstytucji nie wyraża w pełni istoty zarzutów, jakie Wnioskodawcy sformułowali wobec zaskarżonych przepisów. Zarzucając bowiem przepisom art. 4a ust. 1 pkt 2 oraz art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze u.w.p.c., iż naruszają one art. 30 Konstytucji „przez to, że legalizują praktyki eugeniczne w stosunku do dziecka jeszcze nieurodzonego, odmawiając mu tym samym poszanowania i ochrony godności człowieka”, Wnioskodawcy zakładają tym samym konstytucyjną podmiotowość płodu ludzkiego („dziecka jeszcze nieurodzonego”). Skoro zaś praktyki eugeniczne w przypadku zaskarżonych przepisów oznaczają *de facto* przerwanie ciąży (czyli – pozbawienie życia płodu ludzkiego), to siłą rzeczy zarzut obejmuje również naruszenie prawa do prawnej ochrony życia człowieka w prenatalnej fazie jego życia. Argumentacja zawarta we wniosku, w szczególności w tym jej zakresie, w jakim Wnioskodawcy uzasadniają, że kwestionowane regulacje naruszają art. 30 i art. 38 Konstytucji, oparta jest bowiem na założeniu, że już z chwilą poczęcia rozpoczyna się życie ludzkie i od tego momentu mamy do czynienia z istotą ludzką, która powinna podlegać ochronie prawnej jak każdy człowiek. Przedstawione rozumowanie można przedstawić w formie tzw. „sylogizmu anty-aborcyjnego”, mającego następującą postać: „Każdy człowiek ma prawo do życia. *Nasciturus* jest człowiekiem. *Nasciturus* ma prawo do życia” (*vide* – Tomasz Pietrzykowski, *Spór o aborcję*, Katowice 2007, s. 48).

W konsekwencji można – jak się wydaje – przyjąć, że w rzeczywistości zarzut naruszenia przez kwestionowane przepisy art. 30 Konstytucji przez to, iż „legalizują praktyki eugeniczne w stosunku do dziecka jeszcze nieurodzonego,

odmawiając mu tym samym poszanowania i ochrony godności człowieka”, określony w *petitum* Wniosku jako podstawowy, należy uznać – w świetle całokształtu argumentacji zawartej we wniosku – za wniosek w istocie alternatywny, aktualny jedynie wówczas, gdyby Trybunał Konstytucyjny przyjął, odmienne niż wyrażone przez Wnioskodawców, stanowisko w przedmiocie statusu prawnego płodu ludzkiego (dziecka poczętego), a ściślej – odmawiając mu przymiotu człowieczeństwa. W takiej bowiem sytuacji możliwa jest – jak wynika z ustaleń doktryny – ocena konstytucyjności regulacji prawnych z powołaniem godności w jej rozumieniu jako zasady-postulatu, a więc traktując życie poczęte jako szczególne dobro pozostające pod ochroną konstytucyjną bądź jako wartość chronioną konstytucyjnie (*vide* – Leszek Garlicki, teza 13 do art. 30, [w:] Leszek Garlicki, Marek Zubik [red.], *Konstytucja....., op. cit.*, s. 38).

Istotę wątpliwości konstytucyjnych, jakie Wnioskodawcy formułują wobec przepisów art. 4a ust. 1 pkt 2 i art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze u.w.p.c., wyraża natomiast w pełni zarzut naruszenia przez te przepisy art. 30 oraz art. 38 w związku z art. 31 ust. 3 i w związku z art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji „przez to, że legalizują praktyki eugeniczne w zakresie prawa do życia dziecka jeszcze nieurodzonego oraz uzależniają ochroną prawa do życia dziecka jeszcze nieurodzonego od jego stanu zdrowia, co stanowi zakazaną bezpośrednią dyskryminację”.

Uwzględniając przedstawione wyżej – ugruntowane zarówno w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, jak i w przeważającej części piśmiennictwa – ustalenia co do rozumienia art. 30 i art. 38 Konstytucji, a przez to – co do statusu prawnego *nasciturusa*, trzeba przyjąć, że przerwanie ciąży, skoro łączy się ze spowodowaniem śmierci płodu, stanowi pozbawienie życia rozwijającego się płodu, a tym samym – pozbawienie życia człowieka (*vide* – Tomasz Sroka, *op. cit.*, s. 953).

Należy jednak pamiętać, że w doktrynie prawa konstytucyjnego i w orzecznictwie konstytucyjnym zgodnie przyjmuje się, iż prawo do prawnej ochrony życia nie ma charakteru absolutnego, a zatem nie jest realizowane zawsze i w każdym warunkach (*vide* – Paweł Sarnecki, teza 7 do art. 38, [w:] Leszek Garlicki, Marek Zubik, *Konstytucja...*, *op. cit.*, s. 199). Już na gruncie przepisów Konstytucji można wskazać, że np. zagrożenie niepodległości państwa może usprawiedliwiać toczenie działań wojennych i wymóg ryzykowania przez obywateli, a zwłaszcza żołnierzy, swojego życia. Zagrożenie bezpieczeństwa obywateli usprawiedliwia zaś wymaganie od członków formacji policyjnych ryzykowania swojego życia. Pamiętać trzeba także o sytuacjach konfliktu prawa do ochrony życia dwóch podmiotów, gdy prawo może usprawiedliwiać i czynić niekaralnym pozbawianie życia jednego z nich (*vide* – *op. cit.*, s. 200). Wprowadzenie jakichkolwiek ograniczeń prawa do prawnej ochrony życia musi być jednak dokonywane zgodnie z ogólnymi regułami, wynikającymi z art. 31 ust. 3 Konstytucji. Wymaga ono dodatkowo – z uwagi na szczególny charakter chronionej wartości – „szczególnej rozważliwości” (*vide* – *op. cit.*, s. 200). Dotyczy to zarówno przesłanki „konieczności”, która musi być interpretowana restryktywnie, w kierunku zbieżnym z kryterium „absolutnej konieczności”, jak również obowiązku spełnienia wymogu „symetrii dóbr poświęcanego i ratowanego” (*vide* – wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 września 2008 r., sygn. akt K 44/07, *op. cit.*).

Co do zasady wymóg proporcjonalności *sensu stricto* oznacza konieczność ważenia dwóch dóbr (wartości), których pełna realizacja jest niemożliwa. Rozstrzygnięcie powstałego w ten sposób konfliktu dokonuje się poprzez rezygnację, w określonym stopniu, z jednego dobra na rzecz realizacji (także w określonym stopniu) drugiego z nich. Z reguły powinno się zatem dążyć do optymalizacji obu dóbr, mieszczącej się w regułach wyznaczonych przez zasadę proporcjonalności, a konflikt pomiędzy przeciwstawnymi sobie wartościami nie może być rozstrzygany dowolnie, choć jednocześnie przepisy Konstytucji, co do zasady, nie wskazują reguł rozwiązywania tego rodzaju konfliktów. Reguły takie Konstytucja

ustanawia w przypadku niektórych wolności lub praw, np. w odniesieniu do wolności działalności gospodarczej (art. 22 ustawy zasadniczej stanowi, że ograniczenie tej wolności dopuszczalne jest tylko ze względu na ważny interes publiczny) czy przysługującego związkom zawodowym prawa do strajku pracowniczego (art. 59 ust. 3 Konstytucji stanowi, że ustawa może ograniczyć prowadzenie strajku lub zakazać go w odniesieniu do określonych kategorii pracowników lub w określonych dziedzinach, ze względu na dobro publiczne). Jakkolwiek na ogół należy preferować dobro cenniejsze, nie jest bynajmniej wykluczone takie rozwiązanie, w wyniku którego realizacja, w określonym zakresie, dobra mniej cennego uzasadnia poświęcenie (również w pewnym zakresie) dobra cenniejszego. Nie ma wszakże jednej generalnej reguły określającej, które z kolidujących praw stoi wyżej w hierarchii, mając pierwszeństwo przed drugim, zatem oba prawa winny być zagwarantowane w najwyższym możliwym do realizacji stopniu, przy czym ustawodawca dysponuje – przy rozstrzygnięciu takich dylematów – pewnym marginesem swobody (*vide* – Joanna Zakolska, *Zasada proporcjonalności w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2008, s. 134).

Za zdecydowanie nieakceptowalne w demokratycznym państwie prawnym, realizującym zasady sprawiedliwości społecznej i chroniącym życie oraz niezbywalną godność człowieka, należy uznać ograniczenie prawnej ochrony życia człowieka w celu ochrony dóbr lokujących się niżej w hierarchii konstytucyjnej – np. własności i innych praw majątkowych, moralności publicznej, ochrony środowiska czy nawet zdrowia innych ludzi. Warunkiem ograniczenia prawa do prawnej ochrony życia jest więc zaistnienie sytuacji, w której jest niewątpliwe, że nie da się ono pogodzić z analogicznymi prawami innych osób.

Z faktu, iż prawo do prawnej ochrony życia nie ma – w przeciwieństwie do godności – charakteru absolutnego, wynika, że również przerwanie ciąży może

być w pewnych sytuacjach konstytucyjnie dopuszczalne. Jest oczywiste, że bezwzględna ochrona życia ludzkiego w fazie prenatalnej może kolidować z rozmaitymi dobrami i interesami (wolnościami i prawami) chronionymi przez Konstytucję. Szczególna sytuacja zachodzi w przypadku, gdy ciąża stanowi zagrożenie życia kobiety. Wówczas bowiem mamy do czynienia z kolizją dóbr w postaci życia kobiety i życia *nasciturusa*. Jakkolwiek w doktrynie wyraża się niekiedy wątpliwości, czy nawet w opisaney sytuacji ustawodawca – co do zasady – jest uprawniony do podejmowania abstrakcyjnego rozstrzygnięcia w ustawie, które generalnie preferowałoby ochronę którejś z kolidujących wartości, tj. życia *nasciturusa* i życia kobiety (*vide* – Włodzimierz Wróbel, *Konstytucyjne gwarancje...*, *op. cit.*, s. 30; por. Jacek Mazurkiewicz, *Opinia prawna na temat art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży z perspektywy zasad i wartości statuowanych w Konstytucji RP*, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2017, s. 17), to jednak przeważa stanowisko, iż w sytuacji równorzędności pozostających w kolizji dóbr Konstytucja – w świetle jej art. 31 ust. 3 – może uzasadniać aborcję (*vide* – Andrzej Zoll, *op. cit.*, s. 104), podobnie jak w przypadku, gdy zachodzi konieczność ochrony godności ludzkiej (*vide* – Tomasz Sroka, *op. cit.*, s. 954). Z kolei wartości w postaci zachowania przez kobietę ciążarną określonego statusu majątkowego, który mógłby ulec pogorszeniu lub stracić szansę poprawy w związku z kontynuowaniem ciąży i urodzeniem dziecka, zachowania przez kobietę ciążarną dotychczasowego charakteru relacji z innymi osobami oraz zakresu realizacji określonych potrzeb, praw i wolności, czy prawo do decydowania o posiadaniu rzeczy nie mają prymatu i nie mogą być – w świetle kategoriycznego stwierdzenia Trybunału Konstytucyjnego – uznane za równorzędne w stosunku do wartości, jaką posiada życie ludzkie, także w fazie prenatalnej (*vide* – orzeczenie z dnia 28 maja 1997 r., sygn. akt K. 26/96, *op. cit.*).

Samo odwołanie się do hierarchii wartości, jakkolwiek ma decydujące znaczenie dla zachowania zasady proporcjonalności, nie przesądza jednak jeszcze o konstytucyjności przyjętych przez ustawodawcę zwykłego rozwiązań. Ustawodawca powinien bowiem uwzględnić również specyfikę określonych środków ochronnych, a także aktualny kontekst społeczny i kulturowy, w którym funkcjonują wartości konstytucyjne, mogący sprawić, że mimo oczywistego prymatu jednej z kolidujących wartości, jej ochrona nie może być realizowana w sposób bezwzględny (*vide* – Włodzimierz Wróbel, *Opinia prawna odnosząca się do pytań dotyczących poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji RP*, [w:] *Konstytucyjna formuła... op. cit.*, s. 26; podobnie Andrzej Szmyt, *Opinia prawna w sprawie propozycji poprawki do projektu zmiany art. 38 Konstytucji*, [w:] *Konstytucyjna formuła..., op. cit.*, s. 89). Przyjęte przez ustawodawcę rozwiązania, również takie, które w efekcie zmierzają do ograniczenia intensywności ochrony życia w fazie prenatalnej, mogą zatem pozostawać w zgodzie z Konstytucją RP, o ile będą uwzględniać fakt, iż życie dziecka poczętego chronione jest jako życie człowieka (*vide* – Włodzimierz Wróbel, *ibidem*).

Oceniając proporcjonalność ograniczenia prawa do prawnej ochrony życia, jakie wynika z kwestionowanych przez Wnioskodawców przepisów art. 4a ust. 1 pkt 2 i art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze u.w.p.c., trzeba przyjąć, iż za konstytucyjnie uzasadniony powód („interes”) dopuszczalności przerywania ciąży w przypadku, gdy „badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu”, nie może być uznany sam fakt upośledzenia płodu lub jego nieuleczalnej choroby. Uwzględniając kategoryczne zakazy wynikające z art. 30 i art. 38 Konstytucji, dotyczące różnicowania godności, wartościowania życia czy segregowania istot ludzkich, rozstrzygnięcie kolizji nie powinno bowiem brać pod uwagę okoliczności związanych ze stanem zdrowia płodu. Zatem w przypadku tzw. przesłanki eugenicznej przerywania ciąży sam

fakt upośledzenia płodu lub jego nieuleczalnej choroby nie może samodzielnie przesądzać o dopuszczalności zabiegu przerwania ciąży w perspektywie konstytucyjnej (*vide – ibidem*, s. 32, podobnie Andrzej Zoll, *op. cit.*, s. 104). W orzeczeniu z dnia 28 maja 1997 r., w sprawie o sygn. akt K. 26/96, Trybunał Konstytucyjny jednoznacznie stwierdził, że wartość konstytucyjnie chronionego dobra prawnego, jakim jest życie ludzkie, w tym życie rozwijające się w fazie prenatalnej, nie może być różnicowana wobec braku dostatecznie precyzyjnych i uzasadnionych kryteriów pozwalających na dokonanie takiego zróżnicowania w zależności od fazy rozwojowej ludzkiego życia. Od momentu powstania życie ludzkie staje się więc wartością chronioną konstytucyjnie, także w fazie prenatalnej (*vide – op. cit.*). Życie człowieka nie powinno więc podlegać wartościowaniu ze względu na wiek, stan zdrowia, przewidywany czas jego trwania ani ze względu na jakiegokolwiek inne kryteria (*vide – wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 września 2008 r., sygn. akt K 44/07, op. cit.*), w tym także ze względu na fakt urodzenia czy też wolę rodziców (*vide – Tomasz Sroka, op. cit.*, s. 950 i powołana tam literatura). Treść art. 38 Konstytucji wyklucza w szczególności możliwość różnicowania ludzi, według jakiegokolwiek kryterium, na tych, którym przysługuje prawna ochrona życia, oraz na tych, którzy takiej ochrony są pozbawieni.

Rozważenia wymaga przeto, czy uzasadnieniem przerwania ciąży ze względu na tzw. przesłankę eugeniczną może być interes kobiety ciężarnej. Pamiętać przy tym trzeba, że – jak podkreślono w doktrynie – „[p]rzesłanka eugeniczna w ogóle nie odnosi się do zdrowia kobiety ciężarnej i nie może być odczytywana jako domniemanie zagrożenia dla zdrowia psychicznego kobiety” (Filip Ciepły, *Aborcja eugeniczna a dyskryminacja osób niepełnosprawnych*, *Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych*, nr 2/2014, s. 71). Zresztą, gdyby kontynuacja ciąży w przypadku, gdy płód dotknięty jest jedną z wad wskazanych w art. 4a ust. 1 pkt 2 u.w.p.c., stwarzała zagrożenie dla zdrowia kobiety ciężarnej,

to kwestię dopuszczalności przerwania takiej ciąży należałoby rozważać na gruncie przesłanki określonej w art. 4a ust. 1 pkt 1 u.w.p.c., a nie art. 4a ust. 1 pkt 2 u.w.p.c., niezależnie od tego, jaki jest stan zdrowia płodu. W piśmiennictwie wskazano, że wartości konstytucyjne, stojące u podstaw dopuszczalności wykonania zabiegu przerwania ciąży z tzw. wskazań eugenicznych, muszą więc być związane z osobą samej kobiety ciężarnej. Podobnie jak w przypadku przesłanki kryminalnej, może być to wolność kobiety, która jednak samoistnie nie może przesądzać o ograniczeniu ochrony udzielanej życiu dziecka poczętego, oraz określony stan równowagi psychicznej kobiety, który może ulec zakłóceniu w sytuacji świadomości, że rozwijający się płód jest upośledzony lub nieuleczalnie chory. Taka świadomość może wywoływać określone negatywne emocje i stany psychiczne, niekiedy o bardzo silnym charakterze, które mogą prowadzić do zakłócenia zdrowia psychicznego. O ile owe zakłócenia miałyby istotny charakter, przypadki takie wchodziłyby jednak – jak już powiedziano – w zakres medyczo-zdrowotnych przesłanek dopuszczalności przerywania ciąży. Wskazania eugeniczne, o ile mają mieć jakieś samoistne znaczenie, dotyczyć więc muszą takich sytuacji, w których nie można jeszcze mówić o zagrożeniu dla zdrowia (w tym zdrowia psychicznego) kobiety ciężarnej (*vide* – Włodzimierz Wróbel, *Konstytucyjne gwarancje...*, *op. cit.*, s. 32).

Zdaniem powołanego autora, wartość, jaką jest określony komfort psychiczny kobiety ciężarnej w okresie ciąży i urodzenia dziecka, nie ma jednak na tyle istotnego charakteru, by uzasadniać dopuszczalność pozbawienia życia dziecka poczętego. Nie można jednak w tym przypadku twierdzić o stawianiu przez prawo kobiecie ciężarnej wymagań, których spełnienie oznaczałoby jej przedmiotowe traktowanie. Wykluczone jest więc w tym przypadku uzasadnianie ograniczenia prawnej ochrony życia dziecka poczętego z powołaniem się na konstytucyjne regulacje dotyczące godności człowieka czy nieludzkiego traktowania, tym bardziej że „[o]bowiązujący system prawny nie przewiduje (...) bezwzględnego obowiązku matki opieki nad urodzonym dzieckiem. Po urodzeniu może ona

bowiem, bez żadnych konsekwencji prawnych, uchylić się od obowiązków gwaranta (obejmujących także obowiązek osobistej opieki i świadczeń materialnych). W istocie więc w ramach kolizji wartości konstytucyjnych można rozważać wyłącznie sytuację kobiety ciężarnej w okresie ciąży i urodzenia dziecka, wówczas bowiem nie może ona bez narażenia życia i zdrowia dziecka «uwolnić się» od obowiązków gwaranta” (*ibidem*). Dla rozstrzygnięcia kolizji wartości konstytucyjnych okoliczność związana z obciążeniami, jakie dla kobiety ciężarnej mogą wynikać z konieczności opieki i wychowywania dziecka upośledzonego czy chorego, nie może mieć zatem przesądzającego znaczenia. W konsekwencji – jak przekonuje W. Wróbel – „legalizacja zabiegu przerywania ciąży wyłącznie z uwagi na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu, bez konieczności odnoszenia tych okoliczności do ewentualnego zagrożenia dla zdrowia (w tym zdrowia psychicznego) kobiety ciężarnej, pozostaje w sprzeczności w regułami konstytucyjnymi, w szczególności nie znajduje dostatecznego usprawiedliwienia w sposobie rozstrzygnięcia konfliktu między obowiązkiem ochrony życia dziecka poczętego a realizacją wolności kobiety i ochroną jej komfortu psychicznego” (*ibidem*).

Abstrakcyjne porównanie wartości życia dziecka poczętego oraz domniemych wartości i interesów stojących u podstaw przyjętych przesłanek dopuszczalności przeprowadzenia zabiegów aborcyjnych ze wskazań eugenicznych prowadzi zatem do wniosku, iż ograniczenia prawa do prawnej ochrony prawa do życia, jakie wynikają z kwestionowanego przepisu art. 4a ust. 1 pkt 2 i art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze u.w.p.c., nie spełniają wymogu wynikającego z zasady proporcjonalności. Kolidujący z ochroną życia *nasciturusa* interes kobiety nie może być bowiem *in abstracto* uznany za stojący wyżej w hierarchii wartości konstytucyjnych. Ustawodawca nie łączy przy tym przesłanki eugenicznej z konkretną sytuacją kobiety ciężarnej, ale *a priori* zakłada, iż wówczas ochrona życia dziecka poczętego powinna zostać ograniczona. Takie rozstrzygnięcie budzi wątpliwości

nie tylko z punktu widzenia zasady proporcjonalności, ale także adekwatności (*vide* – Włodzimierz Wróbel, *Opinia prawna odnosząca się do pytań dotyczących poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji RP*, [w:] *Konstytucyjna formuła...*, *op. cit.*, s. 26). Ustawodawca nie ma bowiem pełnej swobody w podejmowaniu rozstrzygnięć kolizyjnych. Musi on bowiem w szczególności uwzględniać pozycję kolidujących wartości w hierarchii konstytucyjnej, adekwatność stosowanych środków ochronnych, a także zasadę konieczności, w myśl której ochrona lub realizacja danej wartości powinna odbywać się z jak najmniejszym ograniczeniem innych praw lub wolności (wartości) konstytucyjnych i tylko wtedy, gdy nie ma innego sposobu zapewnienia tej ochrony (lub realizacji), a ponadto przestrzegać zasad równości oraz innych konstytucyjnych zasad stanowienia prawa wynikających także z zasady państwa prawnego (*vide* – Włodzimierz Wróbel, *Konstytucyjne gwarancje...*, *op. cit.*, s. 30).

Wnioskodawcy, zarzucając kwestionowanej regulacji art. 4a ust. 1 pkt 2 i ust. 2 zdanie pierwsze u.w.p.c. naruszenie art. 30 i art. 38 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji, jako przepis związkowy do art. 38 Konstytucji powołali również przepis art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji. Wskazanie tego wzorca uwypukla oczywisty fakt, iż życie ludzkie nie podlega wartościowaniu ze względu na jakąkolwiek okoliczność. Nie można – na gruncie aksjologii konstytucyjnej – twierdzić, że życie niektórych ludzi posiada mniejszą wartość lub też dzielić istoty ludzkie na takie, które posiadają godność ludzką, i te jej nieposiadające, a przez to niezasługujące na równą ochronę wartości ich życia (*vide* – Leszek Bosek, [w:] *op. cit.*, s. 740; por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 września 2008 r., sygn. akt K 44/07, *op. cit.*). Z tych względów – jak zauważono w doktrynie – o ile nie każdy przejaw dyskryminacji, nawet ze względu na cechy ewidentnie naturalne (np. płeć), może być utożsamiony z różnicowaniem godności ludzkiej, to relację odwrotną – „zróżnicowanie” godności ludzkiej – należy traktować jako kwalifikowany przejaw dyskryminacji (*vide* – Leszek Bosek, [w:] *ibidem*, s. 742).

Zdaniem Wnioskodawców, naruszenie art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji przez zaskarżone przepisy art. 4a ust. 1 pkt 2 i ust. 2 zdanie pierwsze u.w.p.c. ma również dodatkowy, można by rzec – wewnętrzny wymiar, i to w dwóch aspektach.

Po pierwsze, zróżnicowanie prawnej ochrony życia ma miejsce w odniesieniu do przesłanek, określonych w art. 4a ust. 1 pkt 2 u.w.p.c., bowiem w przypadku, gdy płód dotknięty jest nieuleczalną chorobą, aborcja jest dopuszczalna tylko w razie zagrożenia jego życia (tym samym w sytuacji, gdy zagrożenia takiego brak, aborcja nie jest dopuszczalna), zaś w przypadku, gdy płód dotknięty jest ciężkim i nieodwracalnym upośledzeniem, aborcja jest dopuszczalna niezależnie od tego, czy istnieje zagrożenie dla życia płodu.

Po drugie, zróżnicowanie (określone przez Wnioskodawców jako „aksjologicznie nieracjonalne”) prawnej ochrony życia ma miejsce również w odniesieniu do tzw. kryminalnej przesłanki aborcji, określonej w art. 4a ust. 1 pkt 3 u.w.p.c. Zgodnie bowiem z unormowaniem zawartym w art. 4a ust. 2 u.w.p.c., przerwanie ciąży na tej podstawie możliwe jest, jeżeli od początku ciąży nie upłynęło więcej niż 12 tygodni (zdanie drugie powołanego przepisu), zaś w przypadku przesłanki eugenicznej – aż do osiągnięcia przez płód zdolności do samodzielnego życia poza organizmem matki.

Kryterium zróżnicowania, o którym mowa w art. 4a ust. 1 pkt 2 u.w.p.c., ma bez wątpienia charakter eugeniczny. Opiera się ono bowiem na ewidentnym założeniu, iż życie płodu dotkniętego ciężkim i nieodwracalnym upośledzeniem, nawet jeśli stan ten nie łączy się z zagrożeniem dla życia płodu, odznacza się mniejszą wartością niż życie płodu dotkniętego nieuleczalną, choć niezagrażającą jego życiu, chorobą. Kryterium takie, w świetle art. 30 i art. 38 Konstytucji, nie może być uznane za uzasadnione.

W przypadku zróżnicowania wynikającego z art. 4a ust. 2 u.w.p.c. należy pamiętać, że dotyczy to różnych przesłanek dopuszczalności przerywania ciąży. Nie można jednak odmówić trafności spostrzeżeniu Wnioskodawców, iż brak jest

przekonujących argumentów, które mogłyby dowieść, że ochrona przed negatywnymi stanami emocjonalnymi, jakich mogłaby doświadczać matka, jeżeli potwierdziłoby się prawdopodobieństwo upośledzenia lub nieuleczalnej choroby dziecka poczętego, ma wyższą wartość niż ochrona przed negatywnymi stanami emocjonalnymi, związanymi z urodzeniem dziecka poczętego w wyniku czynu zabronionego. Wydaje się nawet, że w przypadku tzw. przesłanki kryminalnej ocena kolizji dóbr podlegających ochronie konstytucyjnej może dodatkowo uwzględniać godność kobiety, której naruszenie polegałoby m.in. na pozbawieniu kobiety prawa decyzji o posiadaniu dziecka. W orzeczeniu z dnia 28 maja 1997 r. Trybunał Konstytucyjny podkreślił, że prawa tego nie można rozumieć na tyle szeroko, by objąć nim również prawo do urodzenia (bądź nie) dziecka. Prawo do urodzenia dziecka, w aspekcie negatywnym, nie może być bowiem rozumiane jako prawo do nieurodzenia dziecka w sytuacji, gdy dziecko to rozwija się już w fazie prenatalnej i w tym sensie jest już posiadane przez rodziców (*vide – op. cit.*). W przypadku zatem przesłanki określonej w art. 4a ust. 1 pkt 3 u.w.p.c., odmiennie niż w przypadku przesłanki eugenicznej, mamy do czynienia z sytuacją, w której prawo kobiety do podjęcia decyzji o posiadaniu dziecka, rozumiane w sposób określony w powołanym orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego, zostało naruszone czynem zabronionym. Mimo to na gruncie tej przesłanki ochrona płodu jest – w aspekcie temporalnym – silniejsza niż w przypadku przesłanki z art. 4a ust. 1 pkt 2 u.w.p.c. W tym kontekście słabsza ochrona płodu dotkniętego upośledzeniem lub chorobą wydaje się być uzasadniona jedynie względami eugenicznymi, co, jak już powiedziano, nie znajduje umocowania w Konstytucji.

Uwzględniając powyższe, należy przyjąć, iż art. 4a ust. 1 pkt 2 i art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze u.w.p.c. są niezgodne z art. 30 i z art. 38 w związku z art. 31 ust. 3 i w związku z art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji.

Wnioskodawcy zakwestionowali przepisy art. 4a ust. 1 pkt 2 i art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze u.w.p.c., zarzucając im niezgodność również z art. 38 w związku z art. 31 ust. 3 oraz w związku z art. 2 i art. 42 Konstytucji „przez to, że legalizują przerwanie ciąży bez dostatecznego usprawiedliwienia koniecznością ochrony innej wartości, prawa lub wolności konstytucyjnej oraz posługują się nieokreślonymi kryteriami tej legalizacji, naruszając w ten sposób gwarancje konstytucyjne dla życia ludzkiego”.

W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego zasada określoności przepisów prawa, czy też szerzej – zasada przyzwoitej (poprawnej) legislacji, jest zazwyczaj powoływana w kontekście innych postanowień ustawy zasadniczej, normujących określone prawa i wolności konstytucyjnie chronione. W przedmiotowym wniosku inicjatorzy kontroli konstytucyjności, przedstawiając ostatni zarzut wobec kwestionowanych przepisów art. 4a ust. 1 pkt 2 oraz art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze u.w.p.c., wskazali przepis art. 2 Konstytucji w tym jego aspekcie, w jakim wyraża zasadę określoności przepisów prawa, jako przepis związkowy w stosunku do art. 38 w związku z art. 31 ust. 3 ustawy zasadniczej. Wnioskodawcy sprecyzowali, że niezgodność art. 4a ust. 1 pkt 2 i ust. 2 zdanie pierwsze u.w.p.c. z tymi wzorcami kontroli polega na tym, że zaskarżone przepisy „legalizują przerwanie ciąży bez dostatecznego usprawiedliwienia koniecznością ochrony innej wartości, prawa lub wolności konstytucyjnej oraz posługują się nieokreślonymi kryteriami tej legalizacji, naruszając w ten sposób gwarancje konstytucyjne dla życia ludzkiego” (wniosek, s. 2).

Należy jednak zauważyć, iż w omawianym zarzucie zawarto ponadto – również jako przepis związkowy względem postanowień art. 38 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji – przepis art. 42 ustawy zasadniczej, aczkolwiek nie znajduje to odzwierciedlenia w przytoczonej wyżej, „opisowej” części zarzutu. Przepis art. 42 Konstytucji – którego istotą jest konstytucjonalizacja jednej z naczelnych zasad prawa karnego (*nullum crimen sine lege certa*) – na gruncie prawa konstytucyjnego stanowi szczególną postać zasady określoności przepisów

prawa, wynikającej z art. 2 Konstytucji (*vide* – Tomasz Sroka, [w:] Marek Safjan, Leszek Bosek [red.], *Konstytucja RP. Tom I, Komentarz. Art. 1 – 86*, Warszawa 2016, s. 1033). Kontekst przedmiotowej sprawy nie pozwala jednak na potraktowanie wzorca kontroli z art. 42 Konstytucji jako uszczegółowienia zarzutu naruszenia przez kwestionowane przepisy art. 4a ust.1 pkt 2 i ust. 2 zdanie pierwsze u.w.p.c. art. 38 w związku z art. 31 ust. 3 w związku z art. 2 Konstytucji. O ile bowiem naruszenie, wywodzonej z art. 2 ustawy zasadniczej, zasady określoności przepisów prawa prowadzi do naruszenia konstytucyjnych gwarancji dla życia ludzkiego, to naruszenie zasady ustawowej określoności czynu zabronionego nie prowadzi do naruszenia tych gwarancji, lecz stwarza stan niepewności prawa po stronie lekarza, „narażając go na uzasadnione ryzyko odpowiedzialności karnej, dyscyplinarnej, cywilnej i pracowniczej” (uzasadnienie wniosku, s. 31). Pozwala to na postawienie tezy, iż w rzeczywistości przedstawienie przez Wnioskodawców wzorca kontroli z art. 42 ustawy zasadniczej konstytuuje zarzut odrębny od zarzutu naruszenia przez art. 4a ust.1 pkt 2 i ust. 2 zdanie pierwsze u.w.p.c. art. 38 w związku z art. 31 ust. 3 i w związku z art. 2 Konstytucji. W konsekwencji, zarzuty naruszenia przez zakwestionowaną regulację zasady określoności, wywiedzionej z art. 2 Konstytucji, oraz zasady określoności czynu zabronionego (art. 42 Konstytucji) należy rozpatrywać odrębnie.

Należy również zaznaczyć, iż powołany, jako wzorzec kontroli, przepis art. 42 Konstytucji składa się z trzech ustępów. Jego bogata treść normatywna pozwala na wywiedzenie szeregu zasad konstytucyjnych, w tym m.in. zasady prawa do obrony i zasady domniemania niewinności (ust. 2 i 3). Sam zaś ustęp 1 zdanie pierwsze artykułu 42 ustawy zasadniczej statuuje konstytucyjną i kardynalną dla prawa karnego zasadę *nullum crimen sine lege*. Z niej zaś wypływają kolejne, szczegółowe reguły: *nullum crimen sine lege scripta*, *nullum crimen sine lege stricta* czy *nullum crimen sine lege praevia*. Do owych szczegółowych reguł zalicza się również nakaz dostatecznej określoności przepisów represyjnych (*nul-*

lum crimen sine lege certa), którego naruszenie, jak wskazano wyżej, Wnioskodawcy zarzucają kwestionowanej regulacji. W rzeczywistości zatem wzorcem kontroli konstytucyjności art. 4a ust. 1 pkt 2 i ust. 2 zdanie pierwsze u.w.p.c., w kontekście nakazu dostatecznej określoności przepisów karnych, może być wyłącznie art. 42 ust. 1 zdanie pierwsze Konstytucji. W zakresie wniosku o zbadanie zgodności zaskarżonych przepisów z art. 42 ust. 1 zdanie drugie oraz ust. 2 i 3 Konstytucji postępowanie podlega zaś umorzeniu ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

Mimo skąpego w tym zakresie uzasadnienia wniosku można – jak się wydaje – przyjąć, że zarzut naruszenia przez art. 4a ust.1 pkt 2 i ust. 2 zdanie pierwsze u.w.p.c. przepisu art. 42 ust. 1 zdanie pierwsze Konstytucji jest konsekwencją przyjętej przez ustawodawcę konstrukcji przepisu art. 152 k.k. (penalizującego przerwanie ciąży wprawdzie za zgodą kobiety ciężarnej, lecz wbrew warunkom ustawy), zgodnie z którą, poza znamieniem „zgody kobiety”, pozostałe przesłanki przestępności czynu określa inna ustawa – właśnie u.w.p.c. (*vide* – uzasadnienie wniosku, s. 4). Niewystarczająca określoność zawartych w art. 4a ust. 1 pkt 2 i ust. 2 zdanie pierwsze u.w.p.c. przesłanek uzasadniających dopuszczalność przerwania ciąży byłaby – w tym aspekcie – naruszeniem standardu określoności przepisów karnych. Można mieć wprawdzie pewne wątpliwości, czy – w kontekście wzorca kontroli z art. 42 ust. 1 zdanie pierwsze Konstytucji – przedmiot kontroli określono prawidłowo i kompletnie. Wszak czyn zabroniony, polegający na dokonaniu przerwania ciąży niezgodnie z warunkami określonymi w ustawie, został stypizowany w niezaskarżonym art. 152 k.k., który jedynie „odwołuje się do ustawy określającej materialne przesłanki granic karalności zabicia dziecka poczętego” (Andrzej Zoll, Komentarz do art. 152 Kodeksu karnego, [w:] Andrzej Zoll [red.], *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117 – 277 kk*, LEX nr 8948/2013). Z drugiej jednak strony możliwość kwestionowania „prawnokarnego aspektu” regulacji określającej przesłanki dopuszczalności przerwania ciąży, zwłaszcza wówczas, gdy przesłanki te mają charakter obiektywny

(a taki właśnie charakter, przynajmniej w założeniu ustawodawcy, ma bez wątpienia przesłanka eugeniczna), dopuszcza np. L. Garlicki, argumentując, że, w przypadku ich niedookreśloności, regulacji takiej można postawić zarzut naruszenia konstytucyjnego nakazu precyzji regulacji karnych, skoro lekarz i inne osoby mogą ponosić odpowiedzialność karną, jeżeli dokonają przerwania ciąży bez zaistnienia takich przesłanek (*vide* – zdanie odrębne sędziego TK Lecha Garlickiego do pkt. 3 sentencji orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 maja 1997 r., sygn. akt K. 26/96, *op. cit.*).

Art. 42 ust. 1 zdanie pierwsze Konstytucji nakazuje ustawodawcy takie określenie czynu zabronionego, by zarówno dla adresata normy prawnokarnej, jak i dla organów stosujących prawo nie było wątpliwym to, czy określone zachowanie wypełnia znamiona czynu zabronionego i podlega ściganiu. Ustawodawca nie może bowiem wymagać od obywatela uświadomienia sobie zakazu karnego, jeżeli sam nie potrafi określić jednoznacznie jego granic. Byłoby to sprzeczne nie tylko z wymogiem ustawowej określoności czynu zabronionego, ale także – pośrednio – kolidowałoby z zasadą ustawowego regulowania wolności i praw jednostki (*vide* – wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 czerwca 2009 r., sygn. akt K 54/07, OTK ZU nr 6/A/2009, poz. 86). Trybunał Konstytucyjny podkreślał jednak zarazem wielokrotnie, że w świetle art. 42 ust. 1 Konstytucji nie można wykluczyć, aby ustawodawca określił pewne zachowania stanowiące czyn zabroniony w sposób na tyle ogólny, że w ich zakresie mieszczą się różne działania, które są zabronione, np. ze względu na cel, jaki ma być osiągnięty przez ich realizację (*vide* – wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 5 maja 2004 r., sygn. akt P 2/03, OTK ZU nr 5/A/2004, poz. 39). Również posłużenie się odesłaniem w zakresie definiowania pewnych cech czynu zabronionego nie przesądza jeszcze o przekroczeniu przez ustawodawcę konstytucyjnego standardu określoności czynu zabronionego. Kodeks karny operuje przecież w niektórych wypadkach zwrotami niedookreślonymi w celu identyfikacji znamion czynu zabronionego (np. w art. 304 – „przymusowe położenie” czy art. 311 – „istotne znaczenie”),

aczkolwiek znaczenie tych określeń nie jest ustalane w próżni prawnej, co mogłoby rodzić niepewność, lecz na podstawie dorobku doktryny, a zwłaszcza orzecznictwa sądowego, które autorytatywnie usuwają istniejące obiektywnie wątpliwości (*vide* – wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 12 września 2005 r., sygn. akt SK 13/05, OTK ZU nr 8/A/2005, poz. 91 i z dnia 20 maja 2014 r., sygn. akt K 17/13, OTK ZU nr 5/A/2014, poz. 53). Konstytucyjny standard określoności przepisów prawnych, także w obrębie prawa karnego, nie wymaga więc – zdaniem Trybunału Konstytucyjnego – jasności czy komunikatywności wyrażenia zakazu lub nakazu prawnego w stopniu absolutnym. Posługiwanie się przez ustawodawcę pojęciami ogólnymi, oznaczające konieczność nadawania im konkretnej treści przez organ stosujący prawo, jest nieodzowne w wypadkach, gdy stosowanie określonej instytucji prawnej oparte jest na kryteriach ocennych (*vide* – wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 maja 2008 r., sygn. akt SK 43/05, OTK ZU nr 4/A/2008, poz. 57). Bez wątpienia jednak na gruncie prawa karnego można mówić o postulacie maksymalnej określoności czynów zabronionych, akceptując jedynie pewną niedoskonałość typizacji przestępstw (*vide* – wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 2 września 2008 r., sygn. akt K 35/06, OTK ZU nr 7/A/2008, poz. 120).

Zarówno w doktrynie prawa konstytucyjnego, jak i w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego uznaje się również za konstytucyjnie dopuszczalne zawarcie znamion czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawodawcę w innej ustawie niż ta, która wprowadza karę, a nawet doprecyzowanie ich w akcie podustawowym (*vide* – wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 listopada 2003 r., sygn. akt SK 22/02, OTK ZU nr 9/A/2003, poz. 97, por. Tomasz Sroka, teza IV.C.6 do art. 42, [w:] Marek Safjan, Leszek Bosek [red.], *Konstytucja RP...*, *op. cit.*, s. 1035). Stosowanie takich zabiegów legislacyjnych powinno być jednak – jak wielokrotnie podkreślał Trybunał Konstytucyjny – wyjątkiem i następować wyłącznie wówczas, gdy z punktu widzenia racjonalnego ustawodawcy nie jest możliwe stosowanie unormowania pełnego

i jednoznacznego w ramach ustaw karnych (*vide* – wyroki: z dnia 26 listopada 2003 r., sygn. akt SK 22/02, *op. cit.* i z dnia 27 lutego 2014 r., sygn. akt P 31/13, OTK ZU nr 2/A/2014, poz. 16).

Uwzględniając powyższe ustalenia, należy zauważyć, iż sposób typizacji przestępstwa nielegalnego przerwania ciąży oparto na wyjątkowej – jak powiedziano – konstrukcji odesłania do innego aktu normatywnego, przy czym samo odesłanie ma charakter blankietowy (*verba legis*: „z naruszeniem przepisów ustawy”), przy czym przepisy, do których odsyła art. 152 k.k., w szczególności zaskarżony art. 4a ust.1 pkt 2 u.w.p.c., zawierają – jak już była o tym mowa – zwroty niedookreślone i ocenne. Mamy więc do czynienia z przyjęciem przez ustawodawcę techniki legislacyjnej, która już ze swej istoty stwarza zagrożenie naruszenia zasady dostatecznej określoności przepisów karnych. Pomijając kwestię zawartego w art. 152 k.k. odesłania do u.w.p.c., które to rozwiązanie jest zresztą krytykowane w doktrynie (*vide* – Andrzej Zoll, Komentarz do art. 152 Kodeksu karnego, [w:] Andrzej Zoll [red.], *Kodeks karny...*, *op. cit.*), należy stwierdzić, że sam brak dostatecznej precyzji pojęć użytych w art. 4a ust. 1 pkt 2 i ust. 2 zdanie pierwsze u.w.p.c., który z jednej strony nie gwarantuje ochrony godności i prawa do prawnej ochrony życia człowieka w fazie prenatalnej, dyskwalifikuje ten przepis również w jego prawnokarnym aspekcie, gdyż nie zapewnia dostatecznej określoności znamion przestępstwa nielegalnego przerwania ciąży. Podstawowe znaczenie ma w tym kontekście brak jednoznacznych kryteriów, według których możliwe byłoby zobjektywizowanie pierwszej z przesłanek eugenicznych, mianowicie „nieodwracalnego upośledzenia płodu”, której zaistnienie uzasadnia dokonanie aborcji jedynie wówczas, gdy owo upośledzenie jest „ciężkie”, jak również dokonanie oceny, czy prawdopodobieństwo zaistnienia którejś z przesłanek eugenicznych jest duże. Brak ten jest o tyle istotny, że – jak wskazuje się w doktrynie – należy odrzucić taką interpretację, która w praktyce prowadziła do możliwości dokonywania swobodnej oceny zaktualizowania się

przesłanki dużego prawdopodobieństwa ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej życiu płodu. Ocena, czy prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu jest „duże” oraz czy upośledzenie płodu jest „ciężkie”, opierać się powinna na obiektywnych wskazaniach wiedzy medycznej, które należy uznać za decydujące (*vide* – Michał Królikowski, teza VI.9 do art. 152, [w:] Michał Królikowski, Robert Zawłocki [red.], *Kodeks karny. Część szczególna. Tom I. Komentarz do artykułów 117 – 221*, Legalis/2017). Trzeba przy tym pamiętać, że zawartą w art. 152 k.k. normatywną klauzulę „z naruszeniem przepisów ustawy” należy rozumieć szeroko, jako złamanie dyspozycji któregośkolwiek z przepisów charakteryzujących wymogi dopuszczalności przerwania ciąży, a więc odnoszących się np. do kwalifikacji lekarza, wymaganej dokumentacji, formy zgody lub miejsca przeprowadzenia aborcji czy – określonych w art. 4a ust. 2 u.w.p.c. – stopnia rozwoju płodu lub czasu, jaki upłynął od początku ciąży, ale przede wszystkim – jako naruszenie jednego ze wskazań warunkujących legalność takiego zabiegu, wymienionych w art. 4a ust. 1 u.w.p.c., w tym w jego pkt. 2 (*vide* – Ryszard Stefański, teza C.13 do art. 152, [w:] Ryszard Stefański [red.], *Kodeks karny. Komentarz*, Legalis/2017). Niedookreśloność pojęć użytych w zaskarżonym przepisie art. 4a ust. 1 pkt 2 u.w.p.c. powoduje zatem, z jednej strony, ryzyko, że rekonstrukcja ich rzeczywistej treści pozostawiona została w istocie lekarzowi stwierdzającemu prawdopodobieństwo nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej życiu i oceniającemu stopień tego prawdopodobieństwa oraz „ciężkość” nieodwracalnego upośledzenia, z drugiej zaś – że prawidłowość tej oceny, w szczególności uznanie prawdopodobnego upośledzenia za „ciężkie”, może zostać zawsze zakwestionowana, czego skutkiem może być odpowiedzialność karna lekarza za popełnienie przestępstwa nielegalnego przerwania ciąży.

W doktrynie wskazuje się, że wykładnia przepisu art. 4a ust. 1 pkt 2 u.w.p.c. – w aspekcie, w jakim określa on część znamion czynu zabronionego z art. 152

k.k. – powinna uwzględnić powiązania między obu zamieszczonymi w tym przepisie przesłankami (dyrektywa „zrównoważenia alternatywy zawartej w przepisie”, zgodnie z którą jeżeli ustawodawca formułuje dwa równorzędne i samodzielne kryteria zastosowania przepisu, to wartościowania odzwierciedlone w jednym z kryteriów nie mogą pozostawać obojętne dla wykładni zwrotów nieodkreślonych zastosowanych w drugim). W myśl tego poglądu, interpretacja pojęcia „ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia” nie powinna więc abstrahować od wartościowania wyrażonego w przesłance „nieuleczalna choroba zagrażająca życiu” (*vide* – Michał Królikowski, teza VI.9 do art. 152, [w:] *op. cit.*).

Zgodnie z powszechnym przekonaniem, przestępstwo typu zasadniczego, określone w art. 152 § 1 k.k., może być popełnione tylko umyślnie z zamiarem bezpośrednim lub zamiarem wynikowym (ewentualnym). Sprawca musi mieć świadomość, że podjęte przez niego czynności zmierzają do przerwania ciąży (zabicia dziecka w fazie prenatalnej) i musi chcieć tego albo na taki skutek się godzić. Umyślność powinna, rzecz jasna, obejmować wszystkie znamiona przestępstwa, w tym także te, które wynikają z przepisów art. 4a ust. 1 pkt 2 i ust. 2 zdanie pierwsze u.w.p.c. Na tym tle rysuje się problem strony podmiotowej, w szczególności świadomości w odniesieniu do zawartych w art. 4a ust. 1 pkt 2 u.w.p.c. znamion ocennych. Duże prawdopodobieństwo wystąpienia wad płodu, określonych w tym przepisie, oraz „ciężkość” jednej z nich (nieodwracalnego upośledzenia płodu) można uznać za znamiona ilościowe, do których w nauce prawa zalicza się takie określenia jak „znaczny”, „wielu” czy „wielkie rozmiary” (*vide* – Magdalena Budyn-Kulik, *Umyślność w prawie karnym i psychologii*, LEX nr 262926/2015). Z natury rzeczy punktem wyjścia powinna być treść, jaka takim znamionom nadawana jest w następstwie powszechnych ocen podzielanych w całym społeczeństwie bądź w pewnych grupach czy środowiskach, stosujących własne kryteria tych ocen. O ile więc w przypadku znamienia „dużego prawdopodobieństwa” można bronić poglądu, iż może być ono w jakimś stopniu dookreślone

na podstawie wiedzy medycznej, to w odniesieniu do „ciężkości” nieodwracalnego upośledzenia stopień rozbieżności ocen jest znaczny, co trafnie zauważyli Wnioskodawcy.

W kontekście przedstawionego zarzutu naruszenia przez zakwestionowaną regulację przepisu art. 42 ust. 1 zdanie pierwsze Konstytucji należy zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię.

W myśl art. 4a ust. 5 u.w.p.c., wystąpienie okoliczności, o których mowa w ust. 1 pkt 2 u.w.p.c., stwierdza inny lekarz niż dokonujący przerwania ciąży. Mamy tu zatem do czynienia z przypadkiem zespołowego podejmowania czynności medycznych w warunkach oddzielonych od siebie w czasie i przestrzeni, podyktowanym względami prawnymi, a więc w sytuacji, gdy obowiązujące prawo wymaga rozdzielenia określonych funkcji – by jeden lekarz pełnił funkcje „orzecznicze”, a inny – wykonawcze (*vide* – Eleonora Zielińska, *Wzajemne relacje w zespołowym działaniu medycznym w aspekcie odpowiedzialności karnej i zawodowej*, Prawo i Medycyna, nr 9/2001, s. 39). Na tym tle może pojawiać się problem wzajemnych relacji między takimi lekarzami, jak również form odpowiedzialności prawnej w razie niedopełnienia obowiązków lub nadużycia uprawnień, w tym także odpowiedzialności karnej lekarza na podstawie art. 152 k.k. Wątpliwości może budzić w szczególności zakres odpowiedzialności lekarza, który wprawdzie bezpośrednio nie narusza zasad ostrożności, lecz który współpracował z lekarzem, któremu taki zarzut można postawić. Istotna jest również kwestia, w jakim zakresie lekarz powinien skontrolować działania innego lekarza, by samemu nie narazić się na zarzut własnej nieostrożności, względnie, czy w ogóle do takiej kontroli, a ściślej rzecz biorąc – do weryfikacji ustaleń diagnostycznych innego lekarza, jest zobowiązany lub choćby tylko uprawniony. Zdaniem E. Zielińskiej, ze względu na wyraźne określenie kompetencji lekarzy uprawnionych do stwierdzania przesłanek uzasadniających dokonanie zabiegu przerwania ciąży, „lekarz-wykonawca” nie ma kompetencji do kwestionowania

merytorycznej zasadności orzeczenia lekarza specjalisty stwierdzającego zaistnienie przesłanki, uprawniającej do dokonania zabiegu przerwania ciąży, chyba że zabieg ten z innych względów, związanych z aktualnym stanem zdrowia kobiety ciężarnej, nie jest – według lekarza-wykonawcy – wskazany (*vide – ibidem*, s. 46). Niezależnie od rozstrzygnięcia przedstawionych wątpliwości, fakt niedostatecznej określoności znamion przestępstwa z art. 152 k.k. może dodatkowo komplikować ustalenie ewentualnej odpowiedzialności lekarza dokonującego zabiegu przerwania ciąży, w szczególności, gdy jego ocena, czy zabieg ten jest w świetle art. 4a ust. 1 pkt 2 i ust. 2 zdanie pierwsze u.w.p.c. – dopuszczalny, rozmija się z oceną lekarza „orzekającego” o takiej dopuszczalności, jak i odpowiedzialności lekarza stwierdzającego istnienie przesłanki eugenicznej.

Podsumowując, należy przyjąć, iż zaskarżone przepisy art. 4a ust. 1 pkt 2 i ust. 2 zdanie pierwsze u.w.p.c. nie spełniają konstytucyjnego nakazu dochowania przez ustawodawcę dostatecznej określoności przepisu karnego, są przeto niezgodne również z art. 42 ust. 1 zdanie pierwsze Konstytucji.

Wniosek powyższy bezpośrednio wpływa na podobną ocenę zgodności kwestionowanej regulacji z zasadami poprawnej legislacji i dostatecznej określoności przepisów prawa wywiedzionymi z art. 2 Konstytucji, bowiem niedochowanie przez ustawodawcę konstytucyjnego standardu dostatecznej określoności przepisów karnych to w istocie konsekwencja i refleks niewystarczającej określoności zawartych w art. 4a ust. 1 pkt 2 i ust. 2 zdanie pierwsze u.w.p.c. przesłanek uzasadniających dopuszczalność przerwania ciąży. I o ile w przypadku zarzutu naruszenia art. 42 ust. 1 zdanie pierwsze Konstytucji niedookreśloność ta skutkuje niemożnością precyzyjnego zidentyfikowania zakazu karnego przez adresatów normy prawnokarnej, o tyle w odniesieniu do wywiedzionego z art. 2 Konstytucji zarzutu naruszenia zasad prawidłowej legislacji i dostatecznej określoności przepisów prawa oznacza niepewność co do zakresu ograniczeń prawa do prawnej ochrony życia *nasciturusa*. Trzeba mieć, co prawda, na uwadze fakt, że – w świetle podstawowego i podzielanego przez Prokuratora Generalnego twierdzenia

Wnioskodawców, zgodnie z którym dopuszczalność przerwania ciąży z powodu tzw. przesłanki eugenicznej nie znajduje konstytucyjnego uzasadnienia – zagadnienie sposobu sformułowania owej przesłanki, w szczególności z punktu widzenia zasad poprawnej legislacji i określoności przepisów prawa, nie ma pierwszoplanowego znaczenia, niemniej jednak zarzut ten należy uznać za zasadny.

Mając na uwadze powyższe, wnoszę jak na wstępie.

PROKURATOR GENERALNY

Zbigniew Ziobro